Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 257. — ROK XLII.

PIĄTEK

20 WRZESNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Złudne nadzieje.

Warszawa, we wrześniu.

Nie mamy jeszcze zupełnego obrazu Senatu — bo dopiero za kilka dni ogłoszone zostaną nazwiska Senatorów powołanych przez Pana Prezydenta. ale już dziś w kołach blokowych mówi się całkiem wyraźnie, że rachuby kierownictwa zawiodły, że wybrani zostali inni ludzie, niż było zamierzone i że trzeba dla ratowania fizjognomji Senatu — skorygować wybory przez nominacje.

Osób. któreby chciały uzyskać stanowisko senatora z nominacji jest spewnością bardzo wiele. — takich które to swoje marzenie ujawniły — kilkaset. wreszcie takich. które o to usilnie zabiegają — przeszło sto. Zadanie, które stoi przed Panem Prezydentem jest rzeczywiście bardzo trudne — tembadziej. że jest to w myśl nowej konstytucji akt Prezydenta. nie wymagający kontrasygnaty rządu, za który Prezydent, nie odpowiedzialny — ponosi jednak pełną odpowiedzialność wobec historji no i społeczeństwa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości. że szef rządu. twórca konstytucji tę prerogatywę Prezydenta z największą lojalnością uszanuje. Pierwotnie spodziewano się. że te nominacje nastąpią już na drugi dzień po wyborach .dziś mówi się o odłożeniu tej decyzji na kilka dni. Dopiero po dokonaniu tego aktu będzie można wyrobić sobie właściwy sąd o fizjognomji przyszłego Senatu.

Pisałem już. że wynik wyborów sejmowych wywołał pewną konsternację w kołach kierowniczych regimeu. wynik wyborów senackich spotęgował to znaczenie i już dziś mówi się. że w najbliższych dniach szef rządu wypowie się w tej sprawie w formie wywiadu. w którym omówi rezultaty wyborów i nakreśli plan i technikę prac przyszłego parlamentu. Biura Sejmu i Senatu mają już opracowane nowe regulaminy. zdaje się, że akceptowane przez szefa rządu. Szczegółów trudno się dowiedzieć, ale wiadomem jest, że **Sejm podzielony zostanie na grupy regjonalne nie na kluby.**

Postanowionem zostało również, że parlament zbierze się na sesję nadzwyczajną wcześnie. **już około 1 października,** celem ukonstytuowania się, uchwalenie regulaminu i dyjet. Pierwotnie. w czasie obrad blokowych nad ordynacjami. mówiło się dużo o kwestji zniesienia stałych miesięcznych dyjet i zastąpienie ich markami prezencyjnymi na posiedzenia plenarne i komisyjne; dziś zdaje się, że **ten plan został zaniechany,** bo w nowym składzie izb, byłyby znaczne trudności w uchwaleniu go.

Czy ta sesja nadzwyczajna dokona również wyboru elektorów dla przeprowadzenia wyboru Prezydenta niewiadomo, zależeć to będzie wyłącznie od swobodnej decyzji samego Pana Pezydenta. Mówi się, że wynikałoby to logicznie z orędzia Pana Prezydenta rozwiązującego były parlament, gdzie Pan Prezydent zaznacza, że zmieniły się podstawy prawne. Z drugiej strony podnosi się. że tam jest tylko mowa o podstawach prawnych Izb ustawodawczych i że wobec wyniku wyborów sejmowych i senackich, które wykazały narastanie pewnych fermentów w obozie, chwila obecna nie nadaje się do tego rodzaju próby. Pan Prezydent Mościcki jest dzisiaj tym czynnikiem stałym, do którego społeczeństwo odnosi się nietylko z szacunkiem, ale i z dużą ufnością, a ponieważ został dopiero przed dwoma laty wybranym lojalnie na okres 7-mio letni, nie ma żadnej podstawy do ponownych wyborów. Ta opinja zyskuje sobie coraz więcej zwolenników w obozie — ale jak zaznaczam powyżej, decyzję ważyć będzie tylko Pan Prezydent w swoim sumieniu.

Wyniki wyborów senackich przyniosły kierownictwu obozu **nowe rozczarowanie.** W szeregu województw ustalone poprzednio mandaty nie uzyskały dostatecznego poparcia delegatów. swoich ludzi — zdawałoby się zupełnie pewnych.

Przepadli w Wilnie minister Skarbu Zawadzki i viceminister Ks. Żongołowicz i to już nawet w komisji matce, a nikt z wyborców tych kandydatur nie podjął: przepadł wysunięty tam przez komisję matkę były senator Abramowicz. bardzo bliski p. Prystorowi, szef grupy p. Okulicza. Przepadł w Białymstoku wysunięty przez czynniki kierownicze dyrektor departamentu wyznań Franciszek Potocki. przepadł w Kielcach wiceminister Doleżal, przepadł wreszcie w Poznaniu z całą swoją lista. którą firmował były minister Matuszewski. Była tam gorąca walka i ten wynik wyborów był rodzajem bomby. **Przepadły prawie wszystkie mandaty wielkiego przemysłu i kupiectwa,** przynajmniej te. które cieszyły się poparciem czynników. kierowniczych obozu — przepadł Geier. w Łodzi. Romocki. b. minister. wysuwany przez przemysł górnośląski. przepadł Steinhagen z przemysłu papierniczego. Brun. wybitny kupiec w Warszawie. przeszły natomiast małoznaczące płotki.

Ale wśród wybranych znajdujemy natomiast szereg takich. **na których nikomu nie zależało.** a w niejednym wypadku. zależało nawet na tem. aby nie przeszli. Przedewszystkiem szef grupy osadników na Kresach — Malski. Kierownictwo Bloku nie życzyło go sobie w senacie, a jednak przeszedł. Przeszło kilku jego zwolenników. Ponadto będzie w przyszłym senacie **grupa legjonowo-peowiacka,** nastrojona silnie opozycyjnie względem osoby premiera i jego najbliższych współpracowników.

Grupa zachowawczo-ziemiańska sprowadziła 12 osób z ks. Radziwillem na czele: w stosunku do stanu posiadania w zeszłym senacie jest to poważne cofnięcie się wstecz. Pewna korektura jest jeszcze spodziewana ze względu na nominatów.

Z wyjątkiem kilku województw kresowych toczyła się wszędzie walka **między zwolennikami premiera a opozycyjną grupa legjonowo - peowiacka.** Były i niesmaczne formy agitacji w formie ulotek, bardzo zachwalających danego kandydata — rozsyłanych wszystkim delegatom. Były także wypadki. że kandydat osobiście obchodził prawie wszystkich delegatów. jak Luce - Birk w Warszawie: agitował za swoją osobą. Uderzająco mała ilość głosów otrzymali w swoich województwach byli premjerzy: Prystor i Kozłowski.

To wszystko jest prawdą. ale i prawdą jest również. że wszelkie wnioski. jakie z tych wyborów wysuwają pisma różnych kierunków. o jakich się szeroko mówi. są nierealne. niekiedy aż śmieszne.

W rzeczywistości prawda wygląda bardzo prosto. Otóż obóz Polska rządzący — jak wynika z obecnej jego postawy — nie zechce wypuścić na skutek wyniku wyborów, władzy ze swojej reki. zapewne nie pójdzie na kompromisy i układy z grupami opozycyjnemi, conajwyżej może zmieni niektórych ludzi z warty i będzie prawdopodobnie próbował szukać bliższego kontaktu ze społeczeństwem.

Wasz.

Wygrane na loterji.

Warszawa, 19. 9. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państw. Loterji Klasowej padły wygrane: **50.000 zł.** na nr. 35.168, **po 10.000 zł.** na nry 2.917. 56.718. 73.468. 82.009, 140.983, **po 5.000 zł.** na nry 58.975. 92.260, 148.086, 181.240. **po 2.000 zł.** na nry 26.218, 33.140. 47.616. 49.504. 51.228. 73.345, 78.913. 80.400. 80.552. 95.223. 109.897, 131.477. 132.268. 138.046. 143.199, 148.732, 158.339. 153.455, 183.232. 103.223.

Włochy odrzucą propozycje Genewy

Lekceważące oświadczenie premjera włoskiego już nastąpiło.

Londyn (PAT). Sprawozdawca „Daily Mail" w Rzymie Ward Price, nadesłał swemu dziennikowi wywiad z Mussolinim, w którym **Duce wypowiedział swe pierwsze wrażenia, spowodowane propozycjami Komitetu Pięciu. Mussolini oświadczył: Propozycje te są nietylko nie do przyjęcia, ale są poprostu śmieszne. Mussolini przyznał, iż nie otrzymał wprawdzie jeszcze raportu, ale jeżeli wiadomości prasowe odpowiadają prawdzie, propozycje Komitetu Pięciu wydają się ironją. Dla zaspokojenia dążności do ekspansji Włoch w Afryce wschodniej** — powiedział Mussolini — **proponują nam Denakil i Ogaden, dwie pustynie, z których jedna jest piaszczystą a druga słoną. Możnaby przypuścić, że komitet Ligi uważa mnie za kolekcjonera pustyń.**

DLA OCHRONY ABISYNJI.

Addis Abeba (PAT). Rząd abisyński **zabronił cudzoziemcom podróżowania w głębi kraju.** Jedynie osobiste pozwolenie wydane **przez samego cesarza** będzie zwalniało od tego zakazu.

Ameryka przesunie część floty na Atlantyk.

Waszyngton 19. września (PAT). **Sekr. marynarki Swanson oświadczył na konferecji prasowej, iż w razie wybuchu wojny włosko-abisyńskiej marynarka amerykańska przygotowana jest do wysłania okrętów wojennych z Pacyfiku na wody Atlantyku dla obrony żyglugi amerykańskiej. Sprawa ta jednak nie była dotychczas rozważania i dlatego nie zapadną żadne w tym względzie postanowienia przed wybuchem wojny.**

Wobec grozy wojny.

Waszyngton (PAT). Prez. **Roosevelt** wobec **groźnego położenia w Abisynji** zamierza zmienić swe plany prac letnich i przybyć na jeden tydzień do Waszyngtonu przed rozpoczęciem swej okrężnej podróży po kraju. Prezydent odbędzie **naradę z Hullem w sprawie środków.** jakie winien zastosować rząd w związku ze stanowiskiem Ameryki w razie wybuchu wojny. Naprędce uchwalona ustawa o neutralności pozostawia **prezydentowi dużą swobodę w razie wojny,** dlatego na wypadek wybuchu wojny mogą powstać duże trudności. Już obecnie mnożą się wiadomości o **rzekomem ożywieniu się przemysłu wojennego.** Dlatego też, jak podkreśla ustawa o neutralności. wyłania się **konieczność powołania takiego aparatu,** który w razie wojny rozciągnąłby kontrolę nad tym przemysłem.

Genua (PAT). Parowiec **„Lombardia"** wyruszył do wschodniej Afryki, zabierając na swym pokładzie 4.000 żołnierzy.

Port Said (PAT). Reuter **dementuje wiadomość o tem,** jakoby wczoraj przez Kanał Suezki przepłynęły **liczne łodzie podwodne włoskie.**

Przypuszczenia.

Addis Abeba (PAT). **W stolicy Abisynji** według Havasa panuje zupełny spokój. Ludność nie obawia się rozpoczęcia **kroków wojennych w najbliższej przyszłości,** ponieważ niżej położone obszary **rozmokły w czasie pory deszczowej,** co uniemożliwia ruch wszelkiego rodzaju zmotoryzowanych środków transportu. Pozatem panuje przekonanie. iż **przygotowania włoskie nie zostały jeszcze ukończone.** Dają się słyszeć nawet przypuszczenia, że operacje wojskowe nie będą mogły być rozpoczęte wcześniej niż w grudniu.

Losy b. więźniów brzeskich

Warszawa, 19. 9. (Telef.). Były więzień brzeski, b. poseł dr. Prager skazany **w procesie brzeskim na 5 lat więzienia** a bawiący obecnie w Paryżu zwrócił się do władz **z podaniem o pozwolenie na odbycie wymierzonej mu kary więzienia.** Władze uwzględniły podanie p. Pragera. który w najbliższym czasie ma przybyć do Warszawy, by zacząć odbywanie kary.

Córka jednego z b. więźniów brzeskich, przebywającego zagranicą, zwróciła się do władz z **prośbą o paszport zagraniczny, by mogła odwiedzić ojca.** Do podania dołączyła ona świadectwo stwierdzające. że ojciec jest poważnie chory na żołądek. Władze paszport wydały.

Idą deszcze.

Warszawa (PAT.). Przewidywany przebieg pogody do południa 20 b. m.: **Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju.** Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie.

Ponowny pobór we Włoszech.

Londyn (PAT.). Reuter donosi z Rzymu, że **wszyscy poborowi roczników 1911 do 1915,** którzy zostali zwolnieni ze względów **zdrowotnych** od służby wojskowej **mają ponownie stanąć** przed komisjami poborowemi.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III. karny
dnia 17-go września 1935 r.
Sygn. III. Pr. 94/35.

Sąd okręgowy Wydział III. w Krakowie, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn., zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 14 września 1935 do L. B. II. 2/134/35 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 249 z dnia 13 września 1935, z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 5-tej „Sukces organów śledczych w sprawie mordu na Sikorniku" w całości, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 159 K. K.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze. czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym.

Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Za zgodność:

Podpis nieczytelny.

—oo—

O czem piszą inni?..

Jak wybierano na Śląsku.

Bynajmniej nie opozycyjna „Gwiazdka Cieszyńska“ w ten sposób kreśli obraz wyborów na Śląsku:

„Prasa prorządowa mocno nawoływała do wzięcia udziału w wyborach, to samo czyniono na bardzo licznych zgromadzeniach, zwoływanych przez kandydatów poselskich. Rozumieli wymowę tego przedewszystkiem ludzie zależni, a więc urzędnicy państwowi, samorządowi i zajęci w przemyśle. Wielu z nich szło do urny wyborczej, bo się lękali, żeby im usunięcia się od wyborów nie pamiętano, a ponieważ nie godzą się na szereg posunięć obozu prorządowego, oddawali nieważne kartki, aby w ten sposób dać upust swemu niezadowoleniu“.

Z nastrojów, jakie panowały jeszcze w r. 1930, nie było nawet śladu —

„Jeśli bowiem liczbę tych, którzy do wyborów wcale nie poszli, dodamy do liczby bojkotujących wybory przez kartki nieważne, widzimy cyfry bardzo poważne, bo aż 383.324. Ważnie zaś głosowało 379.791 wyborców“.

Czyli więcej, niż połowa uprawnionych dała wyraz swemu niezadowoleniu.

Ukraińcy o kompromisie.

Lwowski „Wiek Nowy“ rejestruje głosy prasy ukraińskiej o wyborach w Małopolsce Wschodniej.

„Bezsprzecznym i jedynym — stwierdza więc m. in. „Diło“ — sukcesem obecnych wyborów **jest właśnie kompromis wyborczy z Ukraińcami.** Na treść tego sukcesu składa się, jak to odrazu wpada w oczy, wielka frekwencja wyborcza we wszystkich okręgach wyborczych, gdzie istniał kompromis“.

Organ „Undu“ oblicza jednak dalej, że „51 procent wyborców polskich **złamało kompromis,** a w okręgu sanockim Polacy obalili kandydaturę jedynego kandydata ukraińskiego, choć nikt nie oczekiwał wyboru dwu Polaków i choć w rozumieniu ukraińskiem głównym celem kompromisu nie były mandaty, lecz zmiana polityki narodowościowej rządu. Dla zabezpieczenia po jednym mandacie dla każdej strony nie trzeba było, aby tak „manifestacyjnie“ stali na liście obok siebie Polak i Ukrainiec“.

„Honorowa śmierć“ BB.

Jesienny sezon polityczny przyniesie — zdaniem „Dziennika Bydgoskiego“ — „wielkie niespodzianki i doniosłe zmiany w strukturze politycznej Polski“. Przedewszystkiem, po zamknięciu okresu wyborów, ma nastąpić

„całkowita **likwidacja BB.** Napróżno opozycja starała się go rozbić, blok BB oparł się wszelkim atakom. Dziś ginie z ręki własnych przywódców. Ma to być **śmierć honorowa,** bo stronnictwo polityczne, pozbawione wodza i idei prędzej lub później zapadłoby się w nicość. Mądrość polityczna i umiejętność przewidywania nie mogła dopuścić do takiej klęski“.

Niewiadomo narazie, co w miejsce B. B. powstanie. Natomiast wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju i wobec porażki wyborczej —

„mało się dziś w sferach kierowniczych mówi o **likwidacji wszystkich partyj politycznych w Polsce i scaleniu związków zawodowych.** Te sprawy przeszły na dalszy plan i w dalszej już kolejności będą oczekiwać załatwienia, co niewątpliwie też nastąpi“.

Hallerczycy.

„Nakazy Dnia“, organ sanacyjnej, frondującej grupy b. ambasadora Tytusa Filipowicza, poświęca... Hallerczykom znamienne, niespotykane dotąd na łamach prasy sanacyjnej słowa:

„Przy zwycięskim stole w Wersalu, gdzie rozstrzygały się losy Polski, obok prezydenta Wilsona i przedstawicieli Francji była grupa Polaków, która również miała coś do powiedzenia, miała moralne prawo żądać wolności dla swej ojczyzny, bo istniała cena krwi, spłacona w daninie. **Czas wielki uprzytomnić dokładnie sobie i wniknąć w to, że w Wersalu, a nie w Berlinie lub Wiedniu zostały zadecydowane losy zmartwychwstającej Polski“.**

Mijały czasy i rządy o różnem zabarwieniu politycznem ale stosunek ich do Hallerczyków pozostawał zawsze tensam:

„Długo, bardzo długo — czytamy dalej w „Nakazach Dnia“ — terminowali Hallerczycy na szarym końcu, na najtrudniejszych odcinkach życia społecznego, aż się wyszkolili, bez możnych protektorów, o własnych siłach odbyli straż... wyzwoliło ich samo życie...

Mając czyste, spracowane ręce, gorące serca z chlubnym formularzem czynów żołnierskich — i świadectwem zdobytym w pracy społeczno-obywatelskiej, **stoją dziś u progu nowego, budzącego się życia, w szranki którego niewątpliwie wejdą, troskliwi o jutro umiłowanej Ojczyzny“.**

Przygotowania do wyborów w Anglji?

Z CZEM PÓJŚĆ DO WYBORÓW?

Na łamach prasy zagranicznej wystąpił z rozważaniami na ten temat b. angielski min. spraw wewnętrznych i przywódca grupy liberalnej w izbie gmin sir **Herbert Samuel** stwierdzając zaraz na wstępie, że ani **termin wyborów do Izby Gmin (zasadniczo** listopad 1936), ani ich wynik

nie dadzą się w tej chwili przewidzieć.

Czy przyniosą one zmianę polityki angielskiej i w jakim kierunku, to pytanie — oświadcza autor — stawia sobie dzisiaj bardzo wielu ludzi w Anglji ale także poza jej granicami. Tu i ówdzie słychać pytanie, **czy rząd obecny przyśpieszy może termin wyborów?**

Otóż odnośnie do tych kwestyj pisze sir H. Samuel, że spowodu olbrzymiej większości, jaką rozporządza obecnie rząd angielski w Izbie Gmin, **nie należy się spodziewać żadnej zmiany.** Przeciwnie ujawniają się dość wyraźnie wpływy, aby wybory te raczej jeszcze odroczyć zwłaszcza wobec polepszenia się konjunktury gospodarczej i zmniejszania się bezrobocia. Im dłużej ten stan potrwa, tem silniejszem będzie stanowisko rządu. Gdybyśmy się nagle dowiedzieli, że mimo tego rząd postanowił wybory przyspieszyć to pośrednio oznaczać to będzie, iż uczynił to dla zapewnienia sobie **tem większego sukcesu.**

Jak przedstawia się układ sił?

W chwili obecnej istnieje w Izbie Gmin przedewszystkiem **potężny blok konserwatywny,** liczący 460 posłów na ogólną liczbę 615 członków tego ciała. Jest on świetnie zorganizowany i posiada znaczne fundusze. Wprawdzie ujawniają się w nim **czasem pewne rozbieżności,** jak to było np. przy uchwalaniu konstytucji dla Indyj, ale znikają zawsze, ile razy chodzi o **utrzymanie władzy lub jej zdobycie.** Na wypadek powszechnych wyborów konserwatyści są zawsze **solidarną i silną partją.**

W ścisłem zespoleniu z nimi idzie **„narodowa grupa pracy“** Ramsaya Macdonalda i stronnictwo **narodowych liberałów** pod wodzą sir John Simona, nie posiadające wprawdzie dość **silnej organizacji w kraju i zależne od poparcia konserwatystów,** ale wobec tego nie zdolne do jakiejkolwiek akcji przeciwnej.

W Anglji są jeszcze **niezadowoleni.** Odrzucają oni optymizm obecnego rządu, domagają się zasadniczej zmiany polityki państwowej, ale programowi konserwatystów nie mogą niczego **realnego** przeciwstawić. Dotyczy to przdewszystkiem opozycyjnej grupy **liberalnej (Lloyd George).** Zarzuty podnosi również Labour Party, rozwijająca żywą propagandę wśród wyborców i posiadająca miljony głosów w związkach zawodowych. Jej linja: żądanie **bezwzględnej nacjonalizacji** przemysłu, handlu i finansów — jest jednak jej słabością.

Znaczną ruchliwość przejawia obecnie 72 letni Lloyd George, opierający swe rachuby na tych, którzy **odpadli od konserwatystów i na swej grupie liberalnej.** Zwrócił też swą uwagę na tzw. **wolnych,** którzy odeszli od Kościoła episkopalnego a wśród których jest znaczna liczba kobiet. Programem jego jest **usunięcie obecnego rządu w myśl hasła pokoju światowego,** jakoteż **bezwzględna walka z bezrobociem przez podjęcie wielkiego planu robót publicznych.** Odbywa liczne zebrania, wyjaśnia swój program i w myśl niego chciałby

UTWORZYĆ JEDNOLITY FRONT LEWICY.

Liberali możeby na to poszli, ale stanowisko Labour Party nie rokuje żadnej nadziei, Jej wodzowie nie chcą się wdawać **w żadne kombinacje z grupami niesocjalistycznemi,** trwają na swem nieprzejednanem stanowisku chociaż wpływy tracą w sposób widoczny **Przy ostatnich wyborach uzupełniających wszędzie mieli mniej głosów niż poprzednio.** Ponieważ zaś właśnie Labour Party jest właściwie głównym przeciwnikiem obecnego rządu, przeto nie czyniąc sama postępów nie przeszkodzi rządom konserwatystów.

Ale — kończy autor — **mogą zajść wydarzenia w kraju i zagranicą,** które ten obecny stan obalą. W polityce Anglji często dokonują się bowiem rzeczy niespodziewane.

(J. B.).

Hitler mówi...

Norymberga, 15 września 1935.

Miasto, które, z pietyzmem przechowało do dziś swoje oblicze średniowieczne... Choć nowa Norymberga rozrosła się niepomiernie (dziś liczy przeszło 400.000 mieszkańców), w jej środku jakby w sercu, przechowała się stara Norymberga, z murami i bramami wieku 16-go, a nawet wcześniejszemi, — relikwjarz szacowny, rzekłbyś, gotyckiej sztuki, oprawny w nowoczesne ramy. Wąskie ulice i zaułki, mostki liczne poprzerzucane poprzez Pignicę, cudne wodotryski misternej roboty, wspaniałe zabytki ostrołukowej architektury: kościół św. Wawrzyńca, św. Sebalda a przedewszystkiem klejnot Norymbergi — kościółek panny Marji. Przybytek kunsztu wszelakiego, ojczyzna genjalnego malarza Albrechta Duerera, mistrza dłuta w kamieniu Adama Kraffta i przez pewien czas miejsce pobytu nieśmiertelnego Wita Stwosza. Na każdym prawie kroku spotyka się ich imiona pędzlem na obrazie, czy dłutem w kamieniu lub żelazie uwiecznione.

W dniach od 10 do 16 bm. ciche naogół miasto gościło w swych murach **trzeci z rzędu kongres narodowo- socjalistycznej partji w Niemczech.** Na głównych ulicach tłok niebywały; z w o l n a t y l k o posuwa się fala głów naprzód. **Całe miasto, — to jedna wielka flaga ze swastyką.** Wszystko pod znakiem Hitlera. Chyba z 500.000 członków partji wraz z gośćmi zalało wąskie ulice Norymbergi. W okolicy pobudowano drugie miasto namiotów. Bezustannie przesuwają się długie szeregi „brunatnych koszul“ ze śpiewem i muzyką; Dziesiątki specjalnych pociągów przywożą ze wszystkich stron Rzeszy. Zapał ogarnia wszystkich; gotowość do posłuchu rozkazom Wodza bije z tych twarzy, dźwięczy w śpiewie starszych jak i w głosach młodzieży hitlerowskiej.

Wodza ujrzeć, to — pragnienie każdego, kto może z trudem, często pieszo, aż spod Śląska, przybył na Kongres. To też od rana ulice, któremi według programu przypuszczalnie ma przejeżdżać „Führer“ (a łatwo się zorjentować, gdyż z obydwu stron trzyma straż milicja partyjna) szczelnie wypełnione entuzjastami i ciekawymi. Całemi godzinami wyczekują ludzie, by go ujrzeć, choć zdaleka, bo plac, na który ma zajechać auto, wiozące Wodza jest opróżniany aż do wylotu ulic i otoczony strażą, przyczem co drugi szeregowiec zwrócony w stronę tłumu nie spuszcza oka z falującej masy.

Ktoś zniecierpliwiony długiem czekaniem koło mnie proponuje żonie pójście na obiad; w odpowiedzi jednak słyszy: „Was ich habe, habe ich“, — to znaczy: **miejsca takiego dogodnego i okazji drugi raz tak łatwo nie znajdę.** Wreszcie nadjeżdża — on, stojąc w aucie z podniesioną ręką. Z piersi tłumów zrywa się okrzyk: „Heil“!

W restauracji w czasie obiadu nagle zrywa się gromadka młodzieży od stołu, bo zdala doszedł ich uszu czujnych odgłos okrzyków... „Hitler, Hitler jedzie“ i wybiegają wszyscy, by go ujrzeć. Niektórzy notują numer samochodu, by go potem rozpoznać, choć to problematyczne, tłumaczy ktoś z szeregów milicji; wiele bowiem samochodów rządowych ten numer posiada.

Trzeba naprawdę być Niemcem- by od, czuć ten entuzjazm tłumów, dać się porwać tej fali. Każdego jednak uderza i zastanawia rodząca się potęga nowych Niemiec.

Z 5 km. za miastem zbudowano olbrzymią arenę, przygotowano do wielotysięcznych apelów przed wodzem gigantycznych rozmiarów teren (Zeppelinwiese), rozpoczęto budowę **hali kongresowej, mającej zmieścić 60.000 uczestników.** W tym roku Hitler położył kamień węgielny pod ten gmach, a jego wykończenie obliczono na lat 8. Na tych terenach codziennie w czasie trwania kongresu odbywały się masowe demonstracje, apele, zebrania różnych odłamów narodowo-socjalistycznej partji, a atrakcją i punktem centralnym wszystkich: — „der Führer spricht“.

13 września w piątek o 5-tej popołudniu odbył się jeden z takich apelów, mianowicie apel przywódców politycznych organizacji N. S. D. A. P. (National-sozialistische-deutsche-arbeiter-partei).

180000 przywódców (politische Leiter) wmaszerowało przy dźwiękach orkiestr na olbrzymią łąkę, a **50.000 widzów** zaległo trybuny i miejsca stojące, otaczające zwartym czworobokiem **manifestujące** szeregi politycznych przywódców partji, mających za zadanie dbać o utrzymanie właściwego organizacji narodowo-socjalistycznej ducha w poszczególnych formacjach lokalnych. Nadchodzi wieść: **„jedzie Wódz“.** Wszyscy się **zrywają na równe nogi, prężą się szeregi, wyciąga się blisko 250.000 rąk na powitanie Hitlera, przechodzącego zwolna poprzez środek placu między szeregami ku trybunie. —** Trzykrotne: „Heil“ — przeszywa powietrze. Po chwili **20.000 sztandarów znów przy dźwiękach orkiestry wkracza pomiędzy** szeregi. Widok niezwykły; czuję jak zapał ogarnia siedzących obok mnie Niemców, widzę jak radość i duma maluje się na ich obliczach: a choć wyciągnięte ręce omdlewają prawie, zwłaszcza paniom, przecież ich nie opuszczają, aż do końca wmarszu sztandarów, czerwonych z czarną swastyką w białem polu.

Wkrótce **rozpoczyna swą mowę Führer.**

Wita 180 tysięczną rzeszę przywódców jako swych oficerów i współpracowników, cieszy się z tak ogromnej liczby, ale i z „dokonanego dzieła“. „Partją jesteśmy — mówi — ale partja dziś — to naród niemiecki“. O jedności tego narodu, o dalszej pracy w organizacji, o wprowadzaniu w czyn i życie programu, od którego ani na centymetr (!) nie odstąpi (!) narodowy socjalizm, — słychać mocne słowa Wodza roznoszone przez megafony do najdalszych zakątków placu, a na falach eteru płynące na Niemcy całe i świat.

Dostało się też i przeciwnikom, którzy wyczekują końca obecnego systemu w Niemczech. „Niech się nie łudzą, — zapowiada Führer —; **myśmy dopiero zaczęli,** a oni na**wet początku jeszcze nie przeżyli“.** Brawa i wesołość nie mają końca. Wogóle występy Hitlera obfitują w momenty emocjonalne, a czasami nacechowane humorem, jak np. kiedy w następnym dniu do 50.000 zgromadzonych przedstawicieli młodzieży hitlerowskiej powiedział: „Wir werden tapfere wetterfeste Maenner, nicht mehr bier und trinkfeste Jungen sein.“

Nie omieszkał też „Führer“ wspomnieć, co czyni przy każdej okazji, i o powołanej przez niego do życia armji. „Nie do zaczepiania innych ale do obrony własnej wolności służyć ma siła zbrojna“ „Nie (?) grozi (?) ze strony uzbrojonych Niemiec pokojowi świata żadne niebezpieczeństwo“.

Norymberga w tych dniach stała się drugim obok Genewy ośrodkiem ogólnego zainteresowania polityki międzynarodowej. Z Norymbergi usłyszano słowa zdecydowane, głoszące moc wzbierającą w narodzie niemieckim, i wolę żelazną, pragnącą naród ten doprowadzić do potęgi, decydującej w świecie, a zarazem zapewnienia o pokojowych nastrojach ruchu narodowo-socjalistycznego. Wogóle kongres w Norymberdze stał pod hasłem wolności (Parteitag der Freiheit).

Prasa niemiecka donosi, że zagranica przyjęła z zadowoleniem oświadczenie pokojowe Wodza. Trudno to tu w Norymberdze sprawdzić. Widz i przybysz stwierdzić musi, że te oświadczenia wywoływały entuzjazm Niemców. Od braw i okrzyków zanosiła się młodzież nawet i dziewczęta w sukienkach o niebieskiej barwie, którą z dumą obnosiły, obwieszczając wszystkim, którzy pytali: iż z **Prus Wschodnich tu przybyły, a niebieski kolor i ich odznak,** to „Mazuren-farbe“ (chyba ze względu na niebieskie wody mazurskich jezior).

Długo nie milkły brawa gdy skończył Wódz. A gdy ucichły dr. Ley zamknął apel okrzykiem: „Deutschland ist Adolf Hitler und Adolf Hitler ist Deutschland. Sieg heil“!

Nie można przejść obojętnie obok tego, co się dzieje w Norymberdze i co się w tem mieście sztuki i kultury germańskiej rok rocznie pawtarza. Norymberski „Parteitag“ daje prawdziwy obraz dzisiejszych Niemiec, zmusza do podziwu, ale i do głębokich refleksyj.

S. S.

Na ziemiach Rzeczposp.

Bezpodstawne żądanie.

Wójtowie niektórych gmin na terenie powiatu płockiego i innych zwrócili się do Księży proboszczów **z żądaniem przekazania miejscowych bibljotek parafjalnych na rzecz tworzących się bibljotek gminnych.** Żądaniu temu ks. ks. proboszczowie odmówili. wychodząc ze słusznego założenia, że bibljoteki parafjalne są własnością Kościoła Katolickiego i jako takie nie podlegają wywłaszczeniu.

Jest rzeczą chwalebną zakładanie nowych bibljotek, ale dlaczego to ma być połączone z likwidacją i zaborem dotychczas istniejących, to trudno naprawdę zrozumieć.

(KAP.

Zastanawiające przeoczenie.

W „Almanachu Harcerskim". który ukazał się nakładem harcerskiego biura wydawniczego w Warszawie pod redakcją p. Eryka Zielińskiego, są oddziały zawierające wykaz organizacyj społecznych i organizacji młodzieży. W podtytułach tych wykazów jest wyraźnie zaznaczone. że są to organizacje **„ważniejsze"**. Że w wykazie pierwszym niema ani Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. ani też Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. możnaby to wytłumaczyć tem, że niedługo jeszcze one pracują. chociaż zarówno ich liczebność, jak i wpływ na życie społeczne jest już bardzo poważny. Prawdziwe jednak zdziwienie budzi fakt. że **redakcji nie są znane takie organizacje. jak Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej**, które liczą dziś w Polsce zgórą 300 tysięcy członków i są największemi organizacjami młodzieży w Polsce.

W katolickiej Polsce harcerze dowiedzą się ze swojego almanachu o istnieniu „poważnych" organizacyj — jak „Ymca". — „Straż Przednia". „Siew" i inne. a tylko Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży pozostanie im z almanachu nieznane. jako widocznie zamało „poważne"... Ale Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży doczeka się poważniejszego almanachu dla polskich harcerzy, a tymczasem na szczęście wiedzą oni już o istnieniu Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży skądinąd: z roli wychowawczej, jaką ta organizacja gra w życiu współczesnej Polski. (KAP.)

Obrady powszechnego zjazdu historyków.

W drugim dniu obrad 6-go Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, **w 8 miu sekcjach toczyły się dalsze obrady. Wieczorem członkowie** zjazdu wzięli udział w specjalnie dla nich zakupionem przedstawieniu w teatrze miejskim na Pohulance. W piątek rano w kościele ostrobramskim św. Teresy staraniem wojskowego biura historycznego odprawiona będzie msza św. za spokój duszy śp. generała Stachiewicza. kierownika biura historycznego. Tegoż dnia wyjedzie do Trok wycieczka historyków. W związku ze Zjazdem Historyków Polskich jest otwarta w bibljotece uniwersyteckiej wystawa na temat „Polska i Litwa w łączności dziejowej do roku 1863". Obejmuje ona rękopisy i druki. portrety i ryciny. pieczęcie i pamiątki. akta Unji jagiellońskiej, statutu litewskiego oraz literatury historycznej polsko-litewskiej. Wystawa trwać będzie do 29 września br.

Oszukańczy łańcuch pojawił się w Zakopanem.

(K. D.) Od kilku dni pojawiły się na terenie Zakopanego tak zwane **„listy łańcuszkowe". które powędrowały do wielu rąk. Oszukańcza ta machinacja przybrała tutaj wielkie rozmiary, gdyż wypuszczonych listów, na różne nazwiska zostało kilkaset (!).** Są to przeważnie nazwiska i adresy w Zakopanem i w Warszawie. **90 procent nazwisk jest kobiecych(!) Biura przepisywań na maszynach są poprostu oblężone ludźmi, którzy dają kopjować owe listy.** Widzi się tam rozmaite osoby.

Również ostatnio panuje wzmożony ruch przy okienku poeztowem, gdzie naiwni nadają przekazem jedną złotówkę. Listy powyższe pochodzą rzekomo od Międzynarodowego Klubu Samopomocy we Francji (?).

Skazani za fałszowanie świadectw szkolnych.

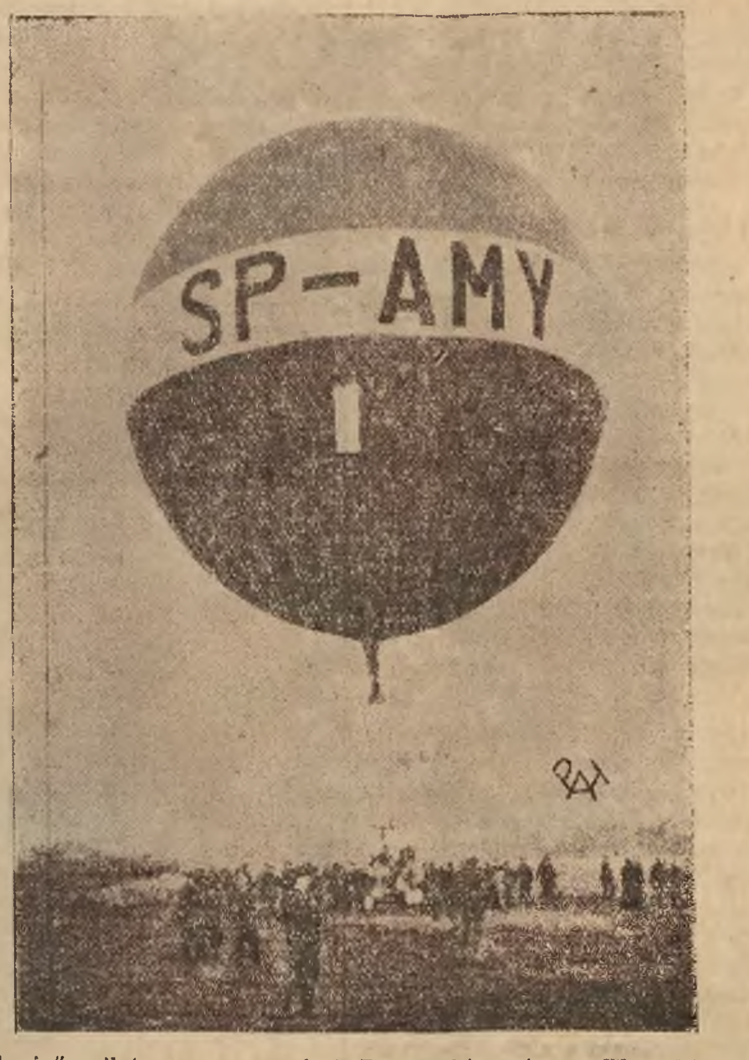
W październiku ubiegłego roku władze wykryły szajkę fałszerzy świadectw szkolnych, działających na terenie **Wilna, Trok, Landwarowa, Oran itd.** Sąd okręgowy w dniu 3 czerwca skazał za to przestępstwo przywódcę szajki. Aleksandra Ściślę na 2 i pół roku. Władysława Zacharzewskiego na dwa lata więzienia, z pozbawieniem praw na 5 lat oraz Zygmunta Brzozowskiego i Stanisława Jankowskiego po roku więzienia. Skazani odwołali się do Sądu Apelacyjnego. który **wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził w całej rozciągłości.**

Puhar Gordon-Bennetta własnością Polaków.

Balon „Polonia II" na pierwszem miejscu.

Balon polski „Polonia II" z kpt. Burzyńskim i por. Wysockim wylądował w okręgu **Iłowli, kilkadziesiąt kilometrów na północ od Stalingradu.** W ten sposób „Polonia II" przeleciała w przybliżeniu w prostej linji od Warszawy **1.650 klm.**

Według dotychczasowych danych pierwsze miejsce w zawodach o puhar Gordon-Bennetta zająłby kpt. Burzyński z por. Wysockim. Drugie miejsce przypadłoby balonowi „Warszawa", trzecie — belgijskiemu balonowi „Belgica", czwarte — niemieckiemu „Eric Deku".



„Polonia", pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego.

Co nam mówią zawody balonowe

o puhar Gordon Bennetta.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że najstarsze zawody balonowe, jakiemi są zawody o puhar Gordon Bennetta. nic nie wnoszą oprócz pierwiastka sportowego. Tak jednak nie jest. Już z samej istoty żeglowania balonem w przestworzach wynika **konieczność gruntownej znajomości meteorologji.** Pilot balonowy, jeżeli chodzi o kierowanie, ma do swej dyspozycji tylko i wyłącznie pewien zapas balastu. Należy przytem pamiętać, że każdy kilogram wyrzuconego piasku jest już dla balonu bezpowrotnie stracony. Ponieważ zapas balastu ogranicza się tylko do kilkudziesięciu kilogramów, łatwo możemy zrozumieć, jak trudnem zadaniem jest umiejętne i celowe wykorzystanie wiatrów.

Od powierzchni ziemi aż do 5000—6000 m. wieją rozmaite wiatry. tak co do kierunku jak i szybkości. Wynalezienie odpowiedniego wiatru i utrzymanie się na tej wysokości — oto są zadania pilota balonowego. Aby pokryć znaczną przestrzeń. ponad 1000 klm. przy szybkości przeciętnej balonu 30—50 km./godz., załoga przebywa w powietrzu około 60 godzin; jest to wysiłek bardzo poważny. wymagający długiego treningu.

Strona techniczna zawodów wymaga od fabryki, produkującej balony niezwykłej wprost lekkości powłoki. Im mniej bowiem waży powłoka, tem więcej balon może zabrać balastu, wynikiem czego są większe możliwości manewrowania balonem i lepsze wykorzystanie odpowiedniego wiatru. **Balony produkcji polskiej mają obecnie najlżejsze powłoki** i temu czynnikowi w znacznej mierze zawdzięczamy dotychczasowe zwycięstwa. W bieżących zawodach kosze niektórych balonów zostały zaopatrzone w specjalne. lekkie pływaki. co w wypadku lądowania na jeziorach. rzekach lub na morzu pozwoli załodze przez pewien czas utrzymać się na powierzchni.

Bardzo szczęśliwą myślą było połączenie zawodów balonowych z meetingiem lotniczym. Wśród ciekawych pokazów na szczególną uwagę zasługują dwa: akrobacja na szybowcu oraz porównanie startu i lądowania płatowca naszej konstrukcji R. W. D. oraz autożyra.

Pełna akrobacja przeprowadzona na szybowcu stawia nas wobec zupełnie nowych możliwości. Dotychczas loty szybowcowe ograniczały się prawie wyłącznie do spokojnego lotu. chodziło raczej o czas utrzymania się w powietrzu. aniżeli o sposób latania. Możliwość akrobacji na szybowcu stwarza z niego doskonałą i tanią maszynę do treningu wyższego pilotażu. Dzięki tej wielostronności, szybowiec staje się coraz bardziej popularnym sprzętem lotniczym do szkolenia większej ilości młodych pilotów.

Drugim niemniej ciekawym pokazem były zawody między naszym R. W. D. a autożyrem. Cechą charakterystyczną śmigłowca jest prawie pionowy start i takież same lądowanie. A jednak start i lądowania płatowca R. W. D. były lepsze i. co jest rzeczą równie ważną. szybkość wznoszenia się R. W. D. znacznie przewyższała szybkość autożyra. Wyczyn ten zasługuje na najwyższe uznanie i dowodzi raz jeszcze zdolności i myśli twórczej naszych konstruktorów lotniczych.

St. P.

400 bezdomnych zatrzymała policja kobieca.

Z b. tygodniem upływa pierwszy miesiąc pracy specjalnej brygady kobiecej policji mundurowej w Warszawie. Wykazał on dużą pożyteczność tej instytucji w dziedzinie zwalczania włóczęgostwa i żebractwa wśród małoletnich. opieki nad bezdomnymi itp. W ciągu miesiąca przez „Izbę Zatrzymań" przy Komendzie Policyjnej przeszło 400 nieletnich. które przekazane zostały bądź sądom. bądź do zakładów opiekuńczych. Istnieje projekt zorganizowania mundurowej policji kobiecej również w innych miastach Polski, w pierwszym rzędzie w Łodzi.

Banda opryszków grasowała w restauracjach warszawskich.

W ostatnich czasach do stołecznego Urzędu Śledczego napływały skargi od szeregu osób. iż w nocy w restauracjach i dancingach warszawskich grasuje banda przestępców, którzy rzekomo **opiekują się pijanymi gośćmi. następnie wywożą ich w niewiadomym kierunku.** Po wywiezieniu w okolice Warszawy. szajka złodziejów przystępuje do szczegółowego rabunku. poczem pozostawiali ofiarę nieprzytomną od nadużycia alkoholu. Po dłuższej obserwacji w nocnych lokalach, jak „Adria". „Columbia", „Café Club". „Nowy Sezam" i w innych, policja aresztowała **Fr. Kołtuniaka, St. Sieradzana, J. Sieradzankę.** Zofję Pierzchałównę, Janinę Jawornicką oraz dorożkarza **J. Jabłońskiego.** Kobiety należące do bandy upijały przygodnych znajomych. a później dosypywały im do napojów środków usypiających.

——:00:——

TRAGICZNA ŚMIERĆ PORUCZNIKA NA POLIGONIE. Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj w Rembertowie pod Warszawą, na terenie poligonu artyleryjskiego. gdzie odbywały się ćwiczenia lotnicze w rzucaniu bomby. Eksplozje pocisków. obserwowane były ze specjalnych schronów w których znajdowali się oficerowie z Centrum Badań Balistycznych. Jedna z bomb upadła blisko schronu. w której znajdował się **por. Pictr Melech.** Jeden z odłamków bomby uderzył w głowę por. Melecha, który stracił przytomność. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. por. Melech zmarł po kilku minutach.

KOGUT WYDZIOBAŁ OKO DZIECKU. Niezwykły wypadek zdarzył się w Łodzi. Półtoraroczny synek Eugenjusza Rajnerta bawił się na podwórku z kurami. Podrażniony przez dziecko kogut rzucił się na malca i uderzył go dziobem w oko. Na krzyk maleństwa nadbiegli rodzice i wezwali Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził wypłynięcie oka.

NIEPOROZUMIENIE NA TLE WYGRANEJ. W pewnej kolekturze w Grudziądzu padła przed kilku dniami **wygrana 100.000 zł.** Gdy posiadacze szczęśliwego losu zgłosili się po wygrane pieniądze, doszło do sprzeczki między kolektorem a jednym z wybrańców fortuny o wypłatę wygranej. Na polecenie władz sądowych S. Neuhausa wraz z synem policja aresztowała, następnie odesłała do sędziego śledczego, który do czasu rozprawy sądowej kazał się obu meldować co kilka dni w policji.

—oOo—

Krótkie wiadomośc'.

W Łodzi popełnił **samobójstwo konsul austrjacki Orchardt Richter.** Na wiadomość o tym wypadku przybył do Łodzi generalny konsul Austrji z Warszawy i opieczętował lokal konsulatu.

W Wąsoszy koło Białegostoku wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który zniszczył **21 domów mieszkalnych i 31 budynków gospodarskich** oraz tegoroczne zbiory.

W czasie podawania snopów ze stogu wpadła na widły Anna Kowakówna. w majątku Kraszyce pow. Mogilno. **Widły wbiły się głęboko w podbrzusze.** W szpitalu stwierdzono zakażenie krwi.

W czasie przesłuchiwania w sądzie w Bydgoszczy. wieśniaczka Br. Leiss. podejrzana o kradzież nagle **wydobyła flaszeczkę z trucizną i wychyliła ją jednym łykiem.** W stanie ciężkim przewieziono ja do szpitala.

W Siemianowicach podczas **ulewnego deszczu do tramwaju wskoczył zamaskowany bandyta z rewolwerem** i usiłował sterroryzować konduktora i pasażerów. Napadnięci stawili opór. wobec czego bandyta zbiegł.

W Łodzi wykryto na strychu domu przy ul Solnej **dziewczynę o małpiej twarzy. odzianą w łachmany i pogryzioną przez szczury.** Okazało się. że dziewczyna psychicznie nienormalna była więziona tam od wielu lat przez ojca, niejakiego Unikowskiego, który był współwłaścicielem domu.

Z całego świata.

Tłum uprowadził z więzienia murzyna i zlinczował.

Z Exford w stanie Missisipi donoszą, że w czasie ferowania przez ławę przysięgłych wyroku na murzyna. oskarżonego o zamordowanie białego, liczny **tłum wdarł się do więzienia**, obezwładniając trzech policjantów i uprowadził stamtąd podsądnego murzyna. którego **następnie powieszono za miastem.**

—OOO—

SUROWY WYROK NA POWSTAŃCÓW W ALBANJI. „Prawda" donosi z Tirany, w Albanji. że trybunał nadzwyczajny w Fieri, rozpoznający sprawę **539 uczestników próby powstania** w dniu 14-go sierpnia wydał wyrok. skazujący **30 oskarżonych na karę śmierci. 39 na dożywotnią banicję, 121 na karę od 10 do 20 lat ciężkich robót.**

W kilku zdaniach.

W czasie rozbierania gmachu „Nollis Theater" w N. Jorku zawalił się dach, który **przygniótł około 15 robotników.** Dotychczas wydobyto z pod gruzów 3 trupy. Istnieje obawa. że i pozostali robotnicy ponieśli śmierć.

Z Frydka na Śląsku czeskim donoszą. że we środę w nocy wybuchł pożar wielkiej stertv słomy, w której spało wielu nędzarzy. — **W płomieniach zginęło 17 osób.**

B. premjer i b. minister spraw zagranicznych Jugosławji **Marynkowicz zmarł po dłuższej chorobie w wieku lat 59.**

Wystawa polska w Duesseldorfie.

Düsseldorf, wrzesień 1935.

Dnia 8 b. m. otwarto w Düsseldorfie wystawę sztuki polskiej. W obszernych lokalach wystawowych rozmieszczono 264 obrazów: **Chełmońskiego, Wyspiańskiego, Fałata, Kossaka Wojciecha, Lentza, Malczewskiego, Noakowskiego, Kędzierskiego.** — Nawet „Stefan Batory po bitwie pod Pskowem“ — **Matejki** zdobi tę kulturalną imprezę. „Bociany“ — Chełmońskiego, „Konik polny“, „W czasie etapu na Syberję“ — Jacka Malczewskiego budzą ogólny podziw każdego zwiedzającego. Osobny dział stanowi twórczość Zofji Stryjeńskiej, której piękny koloryt i oryginalność ujęcia tematu wzbudza podziw. A dalej: Wyspiańskiego realizm i głębia myśli w takich obrazach, jak: „Macierzyństwo“, „Dziewczyna z dzieckiem“ — zadziwiają publiczność.

Szczególnie bogato przedstawia się grafika polska. — Widzimy tu Skoczylasa 61 drzeworytów, następnie 26 dzieł Wyczółkowskiego, nadto blisko 100 drzeworytów starej sztuki ludowej.

Rzeźby w bronzie, marmurze i granicie Wittiga i Laszczki uzupełniają całość wystawy.

Wędrowna ta impreza artystyczna odwiedziła już Berlin, Frankfurt nad Menem, Monachjum i Drezno. We wrześniu i październiku oglądać ją będzie Kolonja i Królewiec.

S. S.

Ruch wydawniczy

Czasopismo artystyczne „Arkady“.

Ukazał się numer 5 wytwornego czasopisma „Arkady“, poświęconego architekturze wnętrz i sztuce stosowanej w najszerszym jej zakresie. Czasopismo wydawane jest pod redakcją Wandy Filipowiczowej przez Wydział Wydawnictw Artystycznych Polskiej Agencji Telegraficznej (Warszawa, Miodowa 22) i posiada niezwykle piękną szatę zewnętrzną. Prosta a gustowna okładka, liczne znakomicie wykonane ilustracje wielobarwne, fotografje i rysunki, ładny druk i udatny układ graficzny sprawiają, że czasopismo to posiada niezwykle wysoki i rzadki w naszych stosunkach poziom. Cena czasopisma 3 zł. jest niewysoka, zważywszy jego obszerność i doskonałe wyposażenie zewnętrzne. Sądzić należy, że perjodyk ten przyczyni się do podniesienia smaku w zakresie urządzenia wnętrz mieszkaniowych i rugowania z nich tandety, zwiększy popyt na wyroby licznych już w Polsce artystów, pracujących w dziedzinie sztuki stosowanej, nie znajdujących jednak nieraz dostatecznego uznania i poparcia. W treści numeru znajdujemy artykuły omawiające m. in. kominki, urządzenia wnętrz na statku „Piłsudski“, projekty pracowni graficznej M. Nowickiego i S. Sandeckiej i t. d. „Dwa słowa o modzie“ zainteresują specjalnie panie, tem więcej, że artykuł uzupełniony jest pięknymi projektami toalet, według szkiców Tad. Gronowskiego.

P. Z.

—:000:—

Przyszłe liceum ogólnokształcące.

Zgodnie z ustawą o ustroju szkolnictwa polskiego z dnia 11 marca 1932 szkołę średnią stanowi u nas **4-klasowe gimnazjum,** zakresem **nauki odpowiadające dawnym klasom gimnazjalnym od III do VI**, a jej zakończeniem będzie **2-letnie liceum, mające przygotować młodzież do studjów wyższych,** a zróżniczkowane pod względem programowym.

Liceum to otrzymamy wprawdzie dopiero w 1937/8 r., ale sprawa budzi już teraz słuszne zainteresowanie w sferach nauczycielskich, a to o ile chodzi o charakter, **budowę programu i metodę nauczania w tych** przyszłych dwu najwyższych klasach, przeznaczonych zasadniczo

TYLKO DLA ELITY MŁODZIEŻY.

Obecnie organ TNSW. „Przegląd Pedagogiczny“ przynosi pod tym względem bardzo interesujące wiadomości, a to w związku z konferencją odbytą przez przedstawicieli zarządu głównego tegoż towarzystwa z p. dyrektorem szkolnictwa ogólnokształcącego w ministerstwie WR. i OP. Dr. M. Mendysem. Konferencja ta odbyła się w dniu 28 sierpnia br. i dotyczyła prócz wielu spraw zawodowych także **programu i przypuszczalnej liczby liceów** ogólnokształcących jako też zawodowych. Na podstawie odnośnych materjałów, które przedstawiają się jako maszynopis o 147 stronach podaje też wspomniany „Przegląd“ następujące dane:

Co do charakteru **liceum ogólnokształcącego** przewiduje się w niem podział na 3 **wydziały (typy) humanistyczny, klasyczny, i matematyczno-przyrodniczy.** Mimo to liceum **będzie szkołą ogólnokształcącą, nie specjalizującą.** Naczelnym jego celem, podobnie jak szkoły powszechnej i gimnazjum, będzie przeto wychowanie i kształcenie młodzieży na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli państwa, oraz przygotowanie tej młodzieży do czynnego udziału w życiu państwowo zorganizowanego społeczeństwa. Na tem tle wyłaniają się szczególne zadania liceum, a wśród nich przedewszystkiem przygotowanie młodzieży do studjów w szkołach wyższych.

BUDOWA PROGRAMU.

Nauka w liceum nie będzie rozproszkowana na liczne i ze sobą tylko luźno związane przedmioty, lecz ma się skoncentrować do koła trzech względnie czterech przedmiotów, które stanowią tzw. **podstawę dydaktyczną.** Przedmioty tej „podstawy“ będą charakteryzować kierunek wykształcenia ogólnego i równocześnie dawać zasób wiedzy, niezbędny do studjów na odpowiednich wydziałach szkół wyższych.

Obok tych 3—4 przedmiotów „podstawy“ na każdym wydziale liceum będą jeszcze **trzy inne grupy przedmiotów: a) uzupełniające, b) wspólne, c) nadobowiązkowe.**

Przedmioty **„uzupełniające“** mają zabobiec jednostronności wykształcenia. Przedmioty **„wspólne“** posiadając w zasadzie ten sam program we wszystkich wydziałach umożliwia łączenie na tę naukę młodzieży dwu lub trzech wydziałów. Wkońcu przedmioty **„nadobowiązkowe“** mają pogłębiać i rozszerzać rozwój kulturalny jak: trzeci język nowożytny, rysunek, muzyka, język grecki na wydziale humanistycznym, a łacińskim na matematyczno-przyrodniczym. — **Zajęcia trwać będą zasadniczo 30 — 32 godzin tygodniowo,** nie licząc przedmiotów nadobowiązkowych.

W szczegółach rzecz przedstawia się następująco:

W liceum humanistycznem przedmiotami „podstawy“ są: język polski, historja i język łaciński. „Uzupełnienie“ stanowią matematyka, fizyka i biologja a przedmioty „wspólne“ to: religja, filozofja, nauka o państwie, dwa języki nowożytne i gimnastyka.

W **liceum klasycznem** „podstawa“ język łaciński i grecki, polski i historja. Przedmioty „uzupełniające“ i wspólne jak poprzednio z nieznacznem odchyleniem.

W liceum matematyczno-przyrodniczem „podstawa“ obejmuje: fizykę, chemję z mineralogją i geologją, matematykę i biologję. Przedmiotami „uzupełniającemi“ są tutaj język polski i historja a gdzieindziej stanowią „podstawę“. Przedmioty „wspólne“ jak w dwu innych typach.

„Przegląd Pedagogiczny“ przynosi również szczegółowe zestawienie materjału nauczania w każdym wydziale i jego obu klasach.

METODA NAUCZANIA.

Nauczanie w liceum oprze się przedewszystkiem **na pracy szkolnej.**

Podstawowym czynnikiem metody ma być **samodzielność ucznia,** charakterystyczną zaś jej cechą — **stopniowa ewolucja,** polegająca na rozpoczynaniu nauki od tych form pracy, z któremi uczeń zetknął się już w gimnazjum, a w klasie drugiej na występowaniu w obszerniejszym zakresie form bardziej zbliżonych do tych, które są stosowane w uczelniach wyższych.

* * *

Zestawienie powyższe dowodzi, że **stoimy wobec bardzo poważnej nowości,** która zasadniczo zmienia dotychczasowy ustrój naszej szkoły średniej. Ze sprawą tą łączą się różne ważne zagadnienia niełatwe do rozwiązania. Tak np. nic nie wiadomo w tej chwili, **ile będzie takich liceów w kraju,** czy zatem większość młodzieży nie będzie wprost zmuszona do zrezygnowania z tej nauki. Nie wyjaśniono, czy wstęp do tych liceów obwarowany będzie **jakimś egzaminem,** a zakończenie jakimś nowym typem matury. Nie wiadomo, czy nadal istnieć będą konkursowe, a więc jakby wstępne egzaminy na niektórych wydziałach Uniwersytetu. Nie podano również, czy czteroklasowe gimnazjum, stanowiące podbudowę przyszłego liceum, będzie się również zamykać **jakimś egzaminem o charakterze „małej“** matury.

Poważnym jest również **problem nauczyciela** w tem przyszłem liceum.

(fd.)

Z zawodów o puhar Gordon-Benneta.



„Warszawa“ pilotowany przez kpt. Janusza i por. Wawszczaka.

Radjo.

AUDYCJE RADJOWE DLA SZKÓŁ. W nowym sezonie Polskiego Radja, który rozpoczął się z dniem 1 września, nadawane są stale audycje dla szkół. W każdy dzień powszedni, o godz. 8, nadawane są 7-mio względnie 10-cio minutowe poranne audycja dla szkół, ponadto zaś w każdy wtorek o godz. 12.15 wprowadzona została 15-minutowa audycja dla młodszych dzieci szkolnych, a w piątek o tej samej godzinie — 25-minutowa audycja dla dzieci szkolnych starszych. W każdy czwartek tygodnia natomiast, o godz. 12.15, odbywać się będzie koncert dla szkół.

ŚWIAT NASZYCH ZWIERZĄT. Począwszy od września, w programie radjowym znajdą słuchacze interesujący się sprawami przyrodniczemi, ciekawą 5-minutową audycję pt. „Świat naszych zwierząt“. Audycja ta nadawana będzie stale w drugą, trzecią i czwartą sobotę miesiąca o godz. 17.45. Każda pogadanka z tego cyklu poświęcona będzie jednemu tylko gatunkowi, tworząc jakby jego monografię ze szczególnem uwzględnieniem rozmieszczenia tego gatunku na ziemiach polskich. Przy wyborze omawianych gatunków zwierząt, autorzy będą się kierować zasadą zaznajamiania słuchaczy bądź z gatunkami już ginącemi, bądź też ze szczególnie ciekawemi pod względem biologicznym zwierzętami, jak np. bóbr itd.

PIOSENKI DLA DZIECI. Dzieci i dorośli będą mieli prawdziwą przyjemność dnia 20 bm. o godz. 18.45, usłyszą bowiem piosenki dla dzieci w wykonaniu chóru szkoły powszechnej Nr. 84 w Warszawie. Piosenki te nagrane są na płytach, co świadczy o zapotrzebowaniu na tego rodzaju wykonania i wskazuje na coraz systematyczniejsze rozpowszechnianie kultury muzycznej wśród młodzieży szkolnej.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 21-go września 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. **z Warszawy;** 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy i Wilna; 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.30 Godzina życzeń z płyt; 14.30 Muzyka taneczna z płyt; 15 Transmisja z Warszawy i Poznania; 16.30 Transmisja z Warszawy; 17.15: Nowości z płyt; 17.45 Transmisja z Warszawy; g. 18.30 Z życia literacko-kulturalnego; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Ludowie pieśni murzyńskie z płyt; 19 Grypa szaleje w Naprawie — recytacja; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40—24.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 19: O lwowskich półkolonjach dla dzieci.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 **Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“;** 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; godz. 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna; 13.25 Chwilka da kobiet; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 15 Fragment z pamiętnika Wojciecha Kossaka; g. 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Nasz handel morski; 15.30 Koncert zespołu Pawła Rynasa; 16 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Utwory fortepianowe z Poznania; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Odczyt: Przyrost ludnościowy i sprawa dochodu społecznego; 17.15 Nowości z płyt; 17.45: Świat naszych zwierząt — pogadanka; 17.50 Nasze miasta i miasteczka; 18 Teatr Wyobraźni; g. 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Przegląd prasy rolniczej; 19.10 Program na dzień następny; 19.20: Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert orkiestry P. R. 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja dla Polaków zagranica; 21.30 Wesoła Syrena; 22 Koncert orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Najnowsze komedje muzyczne — koncert orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Wiadomości bieżące; 15.17 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 19 Zarabiam i oszczędzam — pogadanka.

Co słychać w Krakowie.

WRZESIEŃ.

Piątek 20: Suchedni. Eustachego męcz., Dionizego męcz., Kandydy p. i męcz.
Wschód słońca 5.25, zachód 17.48.
Długość dnia 12 godzin i 18 min.

Sobota 21: Suchedni. Mateusza apost., Ifigenji p., Euzebjusza męcz.
Wschód słońca 5.26, zachód 17.41.
Długość dnia 12 godzin i 15 min.

—00º00—

PROTESTY PRZECIW WYBOROM DO SENATU. W Dzienniku Wojewódzkim ukazało się ogłoszenie przewodniczącego wojewódzkiego kolegjum wyborczego w sprawie wnoszenia protestów przeciw wyborom senatorów i ich zastępców. Protesty można wnosić w terminie od 21 do 27 bm. na piśmie, lub ustnie, na ręce przewodniczącego, prez. Kaplickiego.

ODNAWIANIE KAPLICY W KOŚCIELE MARJACKIM. Od kilku tygodni trwają w kościele Marjackim pod kierunkiem archit. Mączyńskiego prace nad odnowieniem kaplicy św. Łazarza. Podjęto je dzięki ofiarności jednego z obywateli krakowskich. Pracami malarskiemi kieruje prof. Karol Frycz. Pozatem w świątyni Mariackiej odnawiana jest posadzka.

PLAC TARGOWY DLA HURTOWNEJ SPRZEDAŻY OWOCÓW. Z dniem 23 b. m. utworzony zostanie na czas aż do odwołania plac targowy dla hurtownej sprzedaży owoców w Rynku Kleparskim, na pasie wzdłuż skweru od ulicy Krzywej. Sprzedaż na tym placu odbywać się będzie we wczesnych godzinach rannych, najpóźniej do godziny 9-ej rano.

WIELKIE ZNIŻKI KOLEJOWE DO WARSZAWY. W czasie od 19 do 23 września br. obowiązują na terenie całej Rzpltej indywidualne **50 proc. zniżki kolejowe** do Warszawy dla osób zwiedzających Wystawę Drogową. W ten sposób przyjazd do Warszawy i z powrotem w III klasie pociągu osobowego kosztuje: z Łodzi zł. 7.90, z Białegostoku i Lublina zł. 9.90, z Częstochowy i Torunia zł. 12.40. z Poznania zł. 14.80, **z Katowic i Krakowa zł. 15.20** z Gdyni zł. 18.80, z Wilna zł. 19.40, z Łucka zł. 19.80 i ze Lwowa zł. 20.50.

SAMOLOT, który uległ w środę wypadkowi na polach gminy Prądnik Czerwony obok kościoła, należał nie do 2 p. lotn., lecz do Aeroklubu krakowskiego. Jak donosiliśmy w wypadku ranny został pilot. Jest to instruktor Bolek.

WYSTĘPY NOŻOWCÓW W CENTRUM MIASTA. W czwartek nad ranem niejaki N. Nyszkowski napadł pod mostem kolejowym przy ul. Lubicz na Jana Kurka, Lubicz 4, zadając mu szereg ran nożem w głowę i plecy. Kurka przewieziono w stanie ciężkim do Szpitala św. Łazarza. Nyszkowskiego poszukuje policja. — Tej samej nocy Pogotowie rat. opatrzyło 25-letniego ślusarza Wład. Szewczyka, Krakowska 48, którego nieznani osobnicy napadli na ul. Szczepańskiej i poranili nożami.

PIERŚCIONKI Z BRYLANTAMI ZA 110 ZŁ. Żyją jeszcze na świecie ludzie naiwni. Należy do nich p. Józef Wand Kalwaryjska 45, który od nieznanego osobnika zakupił na ulicy dwa pierścionki z brylantami za 110 zł. Oczywiście, jak się później przekonał rzekome brylanty są bezwartościowemi szkiełkami.

CZYJE DZIECKO? We wtorek około godz. 21-szej w bramie domu przy ul. Sienkiewicza 14. znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej, lat około dwa, o twarzy szczupłej schorzałej włosach rudych, ubrane w płaszczyk jasnobronzowy, w drobną kratkę, w sweterku obronzowo-czerwonym i niebieską sukienkę w kratkę. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

DWA SAMOBÓJSTWA. We czwartek o godz. 3-ciej nad ranem Richard Kirchheimer, lat 48, kupiec z Wiednia, obywatel czechosłowacki, ostatnio zam. przy ul. Straszewskiego 26, w zamiarze samobójczym wyskoczył z okna III p. tego domu na chodnik ulicy. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Kirchheimera do szpitala św. Łazarza, gdzie jednak zmarł. Powód samobójstwa na razie nieznany. Drugi wypadek zdarzył się 71-letniej staruszce Marjannie Ponikiewskiej. Wypadła ona w czwartek rano z okna I piętra kamienicy przy ul. Senatorskiej 1, na bruk, doznając ciężkich obrażeń. Nie wiadomo czy ma się tu do czynienia z usiłowanem samobójstwem, czy z nieszczęśliwym wypadkiem.

WYBUCH GAZU ZDEMOLOWAŁ MIESZKANIE. W środę późnym wieczorem w mieszkaniu Józefa Brandeisa, kupca, zam. przy ul. Felicjanek 1, IV p. nastąpił wybuch gazu skutkiem nieumiejętnego obchodzenia się z piecem gazowym przez służącą Annę Ćwik. Skutkiem wybuchu mieszkanie składające się z 2 pokoji, kuchni i łazienki zostało zdemolowane, jedna ściana z kuchni do łazienki zburzona, szyby w oknach rozbite, a odłamki rozpadły się w promieniu 20 metrów. Służąca doznała poparzenia drugiego i trzeciego stopnia na twarzy, rękach i nogach. Pogotowie udzieliło jej pomocy i przewiozło do szpitala Ubezpieczalni Społ. Z obecnych w mieszkaniu 2 dzieci, w wieku 3 i 4 lata, 4-letni chłopczyk Juljan został lekko poparzony na twarzy.

Na dnie nędzy Krakowa.

U BRACI ALBERTYNÓW.

(B) W dalszym ciągu naszych uwag o pogłębianiu się nędzy w Krakowie, o eksmisjach i braku pomieszczeń dla eksmitowanych nie możemy pominąć refleksyj, jakie nasuwają inne obrazy nędzy w naszem mieście.

Wchodzimy do Zakładu Braci Albertynów przy ul. Krakowskiej Nr. 43. W dwóch dużych salach mieści się około 250 osób, ludzi bezdomnych, których przygarnia pod dach wielkie serce założyciela Braci Albertynów.

Rozglądamy się: W jednej sali prycze. w drugiej łóżka i sienniki, reszta biedoty na siennikach na ziemi, bez pościeli. Desinfektora Bracia nie posiadają, raz w tygodniu desynfekuje się ubrania, ściślej łachy tych nędzarzy w miejskim domu noclegowym. Kim są mieszkańcy Zakładu Braci Albertynów? Około 2 proc. żydów, 30—40 procent inteligencji (zredukowani: urzędnicy, wojskowi, kupcy) reszta wyrobnicy bez zajęcia i garstka robotników.

Kto zapuka do bramy Braci Albertynów, a jest miejsce, nikomu nie odmawia się dachu nad głową, słomy do przespania i strawy trzy razy dnia. Niestety, nie wszystkich spowodu braku miejsca — słysze odpowiedź, aby już dzisiaj przyjąć wszystkich zgłaszających się. Strach pomyśleć co będzie w zimie, trapi się jeden z Braci?

— Czy stale zamieszkuje ktoś u Braci — zapytuję?

W zasadzie stale nikt mieszkać nie powinien, gdyż ideą przytuliska jest przygarnianie na nocleg. Życie jednakże i pogłębiająca się nędza mówią co innego. Przeszło 100 osób mieszka jakby stale, to znaczy nie ma z nimi co zrobić, trzebaby ich wyrzucić na bruk, więc siedzą stale.

Podziwiać należy pracę 7-miu Braci, którzy z zaparciem się, godnym podziwu w dzisiejszych zmaterjalizowanych czasach ciężko pracują, myjąc, strzygąc, czyszcząc tę nędzę ludzką, nieraz opryskliwą i narzekającą na swą dolę twardą. Niewiadomo doprawdy nad kim więcej litować się, czy nad nędzą biedaków, czy nad dolą Braci, którzy tak ofiarnie spełniają swe trudne obowiązki.

Od wczesnego ranka, już **nędza krakowska puka do gościnnych drzwi Braci Albertynów** przez dzień cały do godziny 9-tej wieczorem. O tej godzinie zamykają się wrota miłosierdzia ludzkiego. Bracia przyjmują wszystkich mężczyn od 16 roku życia bez względu na wyznanie.

Najwięcej kłopotu sprawiają chorzy, których przywozi Pogotowie, a których szpital przyjąć nie chce. Zdarza się, że w takich wypadkach, na pryczy leży chory z otwartą gruźlicą, obok zdrowego, zdarzają się też i wypadki tyfusu.

Przytułek na ulicy Krakowskiej jest szczupły, brak więc pokoju izolacyjnego, niema doraźnej opieki lekarskiej, dopiero lekarz miejski zawezwany w poszczególnych wypadkach stwierdza jakąś zakaźną chorobę u przywiezionego. W ostatnim roku zmarło u Braci Albertynów 29 osób.

W jaki sposób utrzymuje się to zbożne dzieło, bez którego istnienia trudno wyobrazić sobie coby się działo z nędzą krakowską, kto łoży na utrzymanie przeszło 2 tysięcy nędzarzy rocznie u Braci Albertynów.

Część wydatków w formie subwencji pokrywa Gmina miasta. Resztę pokrywa się z kwesty, ze sprzedaży soli monopolowej i z wyrobu mebli. Gmina miasta Krakowa należycie doceniła społeczną pracę szlachetnych Braci Albertynów i rozpoczęła właśnie w Dębnikach budowę dużego gmachu na ten cel przeznaczonego, gdzie w lepszych warunkach sanitarnych jak obecnie mieścić się będzie Zakład Braci Albertynów.

Nieużytki w okolicy Krakowa będą zalesione.

Onegdaj odbyło się w sali „portretowej“ Ratusza posiedzenie Komisji Plantacyjnej Rady m. pod przewodnictwem **dr. Kaplickiego**, przy współudziale wiceprezydenta **dr. Radzyńskiego**, Ławników **dr. Floreczyka i dr. Pelzlinga, prof. U. J. Szafera, dyr. Dorawskiego i innych.** Tematem obrad posiedzenia była bardzo ważna sprawa **planu przyszłej gospodarki w Lesie Wolskim.** Posiedzenie zagaił prez. Kaplicki podkreślając ważność tego zagadnienia dla miasta, specjalnie teraz, kiedy w związku z sypaniem kopca na Sowińcu Lasek Wolski stał się celem tak licznych wycieczek. P. prezydent zapewnił, że po uchwaleniu planu gospodarczego rozbudowy Lasu Wolskiego Zarząd Miejski dołoży wszelkich starań, by przez coroczne wkładanie odpowiednich dużych kwot w budżet miasta wykonać w jak najkrótszym czasie żądane inwestycje.

Następnie **inż. Friedberg**, dyr. Lasu Wolskiego, złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac Zarządu Lasu, oraz skreślił historję rozwoju Lasu od czasu kupna tegoż w roku 1917 od XX. Czartoryskich. W sprawozdaniu podkreślono bardzo **silną dewastację Lasu przez poprzednich właścicieli**, prowadzących gospodarkę odroślową.

Po dyr. Friedbergu twórca projektu planu gospodarczego **inż. E. Chodzicki** w dłuższym referacie zaznajomił zebranych z wytycznemi planu. Wedle projektu **Las Wolski ma być parkiem leśnym, a nie angielskim**, gdzie trawniki odgrywają zdecydowaną rolę. Za parkiem leśnym przemawiają według referatu następujące względy: 1) Drzewostan Lasu stanowi unikat w ziemi krakowskiej, gdyż jego drzewa oddają dawny obraz leśny okolic Krakowa, 2) Las działa bardzo zdrowotnie na organizm ludzki. 3) Przemawiają za tem też względy finansowe. Utrzymanie 1 ha parku angielskiego pochłania w roku około 4.000 zł. co dla całego obszaru Lasu Wolskiego daje kwotę **1.300.000 zł. rocznej dotacji. — Koszta utrzymania parku leśnego są dziesięciokrotnie niższe**, nie licząc nawet dochodu jaki normalnie las daje. Następnie przedstawił prelegent wyniki prac terenowych, omówił typy gleb występujących w Lesie, podał swe uwagi o poprzednich fazach gospodarki, oraz wnioski co do przyszłej racjonalnej gospodarki leśno-hodowlanej.

W dyskusji wszyscy mówcy zgodzili się na wysunięty program planu przyczem podniesiono też **konieczność zalesienia prawie 300 morgów nieużytków leżących w najbliższej okolicy Krakowa, jak np. na Krzemionkach, w stronę Tyńca, Bodzowa** itd. Dalej postanowiła Komisja spopularyzować akcję Zarządu Miasta, idącą w kierunku uregulowania Lasu Wolskiego wśród jak najszerszych warstw ludności naszego miasta drogą odczytów i artykułów prasowych.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Azais“.
Sobota: „Azais“.
Niedziela popoł.: „Wychowanka“; — wieczorem: „Henryk IV“.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Sequoia“.
WANDA: „Dla ciebie tańczę“.
APOLLO: „Kaprys hiszpański“.
SZTUKA: „Urojony świat“.
UCIECHA: „Mała mateczka“ (z Fr. Gaal).
STELLA: „Świat się śmieje“.
ADRIA: „Niebezpieczny flirt“. Nadprogram: Joanna Grigo „Telepatka“.
PROMIEŃ: „Nędznicy“ (2 serje razem).
BAGATELA: „Wiedeńska krew“. Na scenie rewja: „Tańce — hulanki — swawola“.

NOWA REWJA W BAGATELI. Najnowsza rewja teatru „Bagatela“, która wchodzi na afisz dziś w piątek 20 bm. nosi tytuł „Tańce, hulanki, swawola“. Premjera została przygotowana przez Ludwika Lawińskiego z dużym nakładem pracy — pod hasłem wesołości i humoru przy nowej wystawie i pięknych kostjumach. Udział biorą: L. Lawiński, H. Runowiecka, N. Fedorówna, T. Pilarski, Heinrich, Prokopiakówna i in.

— * —

Przeniesienie Sądu grodzkiego cywilnego do nowego lokalu.

Z dniem 1 października wszystkie agendy Sądu grodzkiego (oddziały cywilne) w Krakowie zostają przeniesione z ul. św. Jana 22 **do nowego budynku przy ul. Starowiślnej 13.**

W związku z tem kierownictwo Sądu grodzkiego komunikuje, że w czasie **od 23—30 b. m. niektóre sekretarjaty sądowe będą nieczynne,** natomiast **Biuro podawcze i Urząd ksiąg gruntowych będą czynne w starym budynku do końca b. m. zaś kasa sądowa do dnia 28 bm. Szczegółowe komunikaty co do przeniesienia poszczególnych oddziałów Sądu zamieszczone będą w starym i nowym gmachu na miejscach widocznych.**

Tylko 270 podań o przyjęcie na Wydział Lekarski.

O przyjęcie na I rok studjów na Wydziale Lekarskim Uniw. Jag. stara się obecnie **bardzo mała ilość kandydatów, bo zaledwie 270.** W latach poprzednich ilość podań wynosiła nierzadko około 1000.

Kandydaci, którzy wnieśli podania o przyjęcie na I rok studjów, poddani zostaną 23 bm. egzaminowi wstępnemu, poczem o przyjęciu ich zadecyduje Rada Wydziału.

P. Rogalski nie otrzyma odszkodowania.

Kilkakrotnie pisaliśmy o pretensjach krakowskiego rzeźbiarza p. **Gustawa Rogalskiego,** który domagał się od właściciela sklepu z przyborami do pisania **p. Ziembickiego** odszkodowania w kwocie **67 tys. zł.** za naruszenie praw autorskich, **przez sprzedaż kopij rzeźby marsz. Piłsudskiego, wykonanej przez p. Rogalskiego.** Po kilku odbytych rozprawach sądowych, na których większość świadków wykazała, że p. Ziembicki nie wiedział, iż rzeźba jest dziełem p. Rogalskiego i **sprzedał zaledwie 12 sztuk odlewów gipsowych tej rzeźby.** Sąd Cywilny pod przewodnictwem s. **Koniuszewskiego pretensję p. Rogalskiego oddalił.** P. Ziembickiego zastępował **mec. Brem.**

Śmiertelna bójka o fotografję...

Karol Zwoźny zabrał przed kilku miesiącami znajomej **Iwana Horhuta, Ant. Pawlikównej fotografję.** Na tem tle przyszło między Zwoźnym i Horhutem 7 kwietnia br. do sprzeczki, a następnie bójki na plantach w pobliżu sądu, w czasie której Horhut zadał Zwoźnemu szereg ran nożem, powodując śmierć Zwoźnego. Sąd okr. karny skazał **Horhuta za ten czyn na 2 i pół roku więzienia.**

Sport

Lwów zremisował z Zagrzebiem w tenisie.

We Lwowie zakończył się we środę mecz tenisowy Zagrzeb — Lwów. Ogólny wynik meczu brzmi — 2:2, przyczem do ostatecznej punktacji nie została wliczona gra Wittman—Ballada, przerwana z powodu zapadających ciemności, przy stanie 6:3, 3:6. We środę rozegrano dwie gry. W pierwszej **Hebda**, doskonale dysponowany, **pokonał** w trzech setach **Kukuljewicza** 6:3, 7:9, 6:2. W grze podwójnej para jugosłowiańska **Kukuljewicz—Pallada wygrała** z parą polską **Hebda—Wittman** 6:0, 7:5.

—00O00—

Życie gospodarcze

Nowa instrukcja o rewindykacjach i rewizji spółdzielni.

W Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu ogłoszono nową instrukcję o rewidentach i rewizji w spółdzielniach. Instrukcja ta została uchwalona na posiedzeniu Rady Spółdzielczej w czerwcu br.

Instrukcja ta uwzględnia szeroko rewizję stosunków finansowych i gospodarczych spółdzielni, a w kilku punktach wkracza nawet w dziedzinę wychowania spółdzielczego.

Ponadto szeroko rozbudowanym działem w nowej instrukcji jest dział o rewidentach. Przepisy tego działu określają kto jest uprawniony do przeprowadzania ustawowej rewizji, jak uzyskuje rewident prawo rewizji i jakie są w tym celu wymagane kwalifikacje.

Uproszczenie taryfy osobowej na kolejach

Rozrost w ostatnich czasach uprawnień ulgowych, tabel ulgowych oraz rozmaitych zaświadczeń, legitymacyj i biletów ciąży ujemnie na szybkości załatwienia pasażerów w kasach kolejowych i utrudnia prawidłową kontrolę biletową i konduktorską. W związku z tem przy nowem wydaniu taryfy osobowej Polskie Koleje Państwowe zamierzają wprowadzić szereg uproszczeń, które ułatwia publiczności korzystanie z kolei a personelowi kolejowemu orjentację i nadzór nad prawidłowem stosowaniem taryfy. Obok sprowadzenia taryfy normalnej do poziomu podmiejskiej, dzięki czemu odpadną częste nieporozumienia. pomyłki i kwestje lub korzystania z niewłaściwych pociągów. Dokonane będą uproszczenia w zakresie tabeli opłat i biletów. Tabela opłat ulgowych wyrażona będzie w stosunku procentowym do tabeli opłat normalnych. Ilość różnego rodzaju biletów t. zw. czasokresowych, to jest na jazdy wielokrotne. ulegnie redukcji do kilku zasadniczych typów, ogólnie dostępnych. Dla bliższych przejazdów wprowadzone będą bilety powrotne. Szereg ulg, ustalonych dotąd w drodze pozataryfowej, znajdzie wyraz w kodyfikacji taryfowej, która ma być wydana jako książka z wymiennemi kartkami, co ułatwi przeprowadzanie potrzebnych zmian. Stosowanie zmian w zakresie taryfy podmiejskiej, której pojęcie zniknie, przeprowadzone będą odpowiednie poprawki w rozkładzie jazdy przez ustalenie dla pociągów dalekobieżnych pierwszych stacyj zatrzymania poza obrębem strefy podmiejskiej. Wprowadzone to będzie w tym celu, by nie zapełniać tych pociągów podróżnymi podmiejskimi ku niewygodzie podróżnych, jadących dalej.

Nowe legitymacje dla ubezpieczonych.

Wobec tego, że niebawem mija termin ważności tymczasowych legitymacyj ubezpieczenia społecznego (z dniem 31 października b. r.), napływ zgłoszeń o wydanie legitymacyj stałych wzrasta z każdym dniem. Ubezpieczalnie społeczne, nie chcąc wstrzymywać zamiany legitymacyj dawnych na nowe, na razie nie wypełniają w tych ostatnich rubryki. dotyczącej całego przebiegu ubezpieczenia.

Wypełnienie tej rubryki nastąpi w terminie późniejszym, o czem ubezpieczeni zostaną powiadomieni. Oczywiście w żadnym wypadku ubezpieczony, przez chwilowe niewpisanie całego przebiegu ubezpieczenia w legitymacji stałej, nie będzie narażony na wstrzymanie świadczeń, do których jest ustawowo uprawniony na podstawie innych dawnych dokumentów.

Duże dowozy towaru polskiego

na angielskim rynku jajczarskim.

W drugim tygodniu września br. naskutek dobrego zapotrzebowania w hurcie i w detalu podwyższono poniedziałkowe notowania na jaja. Największą zwyżkę wykazały jaja angielskie, duńskie i holenderskie, przy towarze zaś polskim ceny pozostały naogół bez zmian, względnie podwyższone zostały zaledwie o 3 pensy. W pierwszej połowie tygodnia rynek był bardzo dobry, przyczem największa część dowozów została uplasowana na rynku, natomiast w drugiej połowie tygodnia sytuacja uległa pogorszeniu przy ogólnie słabszej tendencji. Sprzedaż była specjalnie trudna dla towaru polskiego, którego podaż jest bardzo znaczna. Importerzy sprzedają polski towar po cenach o około 3 pensy niższych, aniżeli wykazują notowania. W przyszłym tygodniu wszystkie notowania pozostaną zapewne naogół bez zmian, a tylko duńskie mogą ulec pewnej zwyżce. Ze względu na duże dowozy towaru polskiego, jakich rynek spodziewa się w przyszłym tygodniu należy liczyć się ze słabszą tendencją w najbliższej przyszłości.

—ooo—

Sprawa upadku „Banku Wolnego"

przekazana prokuraturze.

Ciągnąca się od kilku lat, a głośna w Krakowie sprawa — upadłości „Banku spółdzielczego dla rękodzieła, przemysłu i handlu i rolnictwa" czyli t. zw. „Banku Wolnego" znalazła obecnie swój epilog w doniesieniu jakie w ub. środę wpłynęło do Prokuratury sądu okręgowego w Krakowie. Mianowicie delegacja, złożona z przedstawicieli udziałowców i wierzycieli tej spółdzielni zgłosiła się do prokuratora dr. Spólnika, przedstawiając mu wniosek o wytoczenie dochodzeń na podstawie elaboratu komisji śledczej, wyłonionej przez udziałowców, w którym to elaboracie, komisja ustaliła ze swej strony odpowiedzialność byłych kierowników tej instytucji a głównie prezesa rady nadzorczej Jana Wolnego. Wniosek złożony prokuratorowi podpisało około 80 obywateli krakowskich.

Ta sama delegacja przedstawiła Prokuraturze wniosek Komitetu likwidacyjnego „Zjednoczenia Mieszczańskiego" o wytoczenie dochodzeń p. Wolnemu spowodu finansowych pretensyj „Zjednoczenia" na sumę 111.000 złotych.

Wspomniany elaborat Komisji śledczej, referowany zresztą już na walnych zebraniach udziałowców Banku, czyni odpowiedzialnym p. Wolnego m. in. za to, że zaciągnięty przez niego kredyt osobisty w jednym z banków krakowskich w kwocie 300 tys. złotych został przerzucony na Bank spółdzielczy, dalej przypisuje mu winę za poniesione przez bank przy budowie domu straty w kwocie 250.000 złotych, wreszcie za kredyty udzielone różnym osobom, które kredytów tych później nie spłaciły.

Osobny ustęp zajmuje sprawa „szafowania funduszami" banku Przykładem tego szafowania, jest — jak brzmi elaborat — stosunek spółdzielni do „Zjednoczenia Mieszczańskiego". Zjednoczenie Mieszczańskie, jako stowarzyszenie społeczne o zabarwieniu politycznem, grupujące pewien odłam mieszczaństwa krakowskiego, wywierało pewien wpływ na Bank Spółdzielczy, a zarazem korzystało z subwencyj, asygnowanych przez Bank, na którym to Banku opierało swój byt (!) W dużej mierze udziałowcy banku byli członkami Zjednoczenia Mieszczańskiego, a także członkowie zarządu banku byli jednocześnie członkami zarządu „Zjednoczenia Mieszczańskiego", „co u osób kierujących sprawami spółdzielni zacierało poczucie odrębności tych dwóch organizacyj". To pomieszanie polityki i finansów nie wychodziło bankowi na zdrowie zwłaszcza, że „drogą subwencjonowania „Zjednoczenia Mieszczańskiego" p. Wolny, jako prezes rady nadzorczej banku, popierał swoje cele osobiste, zyskując popularność i umacniając swe stanowisko polityczne. Wymownym dowodem tego było wyasygnowanie przez Bank kwoty 9.000 złotych na wybory do Izby Rzemieślniczej, w którym p. Wolny wybrany został prezydentem tejże izby".

Jak wiadomo, Bank Wolnego znajduje się dziś w konkursie. Postępowanie konkursowe trwa już przeszło rok i jakkolwiek drobni dłużnicy Banku rekrutujący się spośród rzemieślników i kupców krakowskich pospłacali znaczną część swych zobowiązań oraz mimo uregulowania dużej części pretensyj instytucyj wierzycielskich — to jednak, posiadający drobne wkłady w tym Banku nie otrzymali dotąd ani grosza a idzie tu o sumę łączną około trzysta kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wkłady te powinny być choć w części uregulowane, gdyż według informacyj posiadanych przez zainteresowanych w banku leży płynna gotówka w kwocie około 100 tysięcy złotych.

Przeciąganie się postępowania konkursowego na długi szereg lat budzi niepokój wśród udziałowców ze względu na koszta, oraz przez to, iż uniemożliwia powstanie jakiejkolwiek innej spółdzielni kredytowej, tak bardzo dla mieszczaństwa krakowskiego potrzebnej.

Chrześcijańskie kupiectwo przełamuje

monopol żydów w handlu owocami zagranicznemi.

Cały import i handel hurtowny owocami zagranicznemi, do niedawna znajdował się całkowicie w rękach żydowskich. Dopiero w ciągu ostatniego roku polscy kupcy chrześcijańscy, trudniący się przedtem wyłącznie handlem owocami krajowemi, zainteresowali się na większą skalę importem owoców zagranicznych. Dotychczasowe poczynania chrześcijańskich firm owocowych są — jak stwierdza „Tygodnik Handlowy" — tak realne, iż mogą przyczynić się znacznie do unarodowienia tej gałęzi handlu. Przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie utworzono już Koło importerów i hurtowników owocowych, do którego należy kilkanaście poważnych firm.

Praca firm polskich napotyka jednak wciąż na poważne trudności. Nawiązały one dopiero od niedawna kontakt z eksporterami zagranicznymi, podczas gdy żydowskie firmy importujące od dawna mają szersze stosunki i większy zakres znajomości. W tym wypadku nasze firmy korzystają jednak z pomocy polskich placówek zagranicznych.

Drugą bolączką jest sprawa pozwoleń przywozu na owoce. Polscy importerzy otrzymują te pozwolenia w ilości niedostatecznej, natomiast kupcy żydowscy, powołując się na obroty z przed paru lat otrzymują pozwolenia w znacznie większej ilości niż chrześcijanie. Daje to żydom uprzywilejowane stanowisko, skutkiem czego firmy chrześcijańskie niejednokrotnie muszą odwoływać wysyłkę towaru ze względu na brak pozwolenia importu mimo, iż zagraniczny eksporter gotów był dostarczyć towar w komis i na kredyt.

Największą trudnością w handlu kompensacyjnym jest fakt ustalania cen za towar importowany przez Towarzystwo handlu kompensacyjnego. Polski importer nie płaci w tym wypadku rynkowych cen hurtownych zagranicznych, lecz ceny o kilkadziesiąt do stu procent wyższe, skutkiem czego importer polski nie zawsze może wyjść obronną ręką z uskutecznionych tranzakcyj.

Mimo jednak rozlicznych trudności, polski handel owocami zagranicznymi daje sobie z temi trudnościami radę i osiąga rezultaty coraz lepsze.

Reorganizacja warsztatów P. K. P.

Ministerstwo Komunikacji postanowiło w roku bieżącym wprowadzić w głównych warsztatach jednolitą organizację aparatu administracyjnego, biegu pracy, statystyki i rachunkowości.

Ogółem przeprowadzona reforma obejmuje 12 warsztatów głównych, zatrudniających łącznie przeszło 11.000 pracowników, pobierających rocznie około 40-u miljonów złotych.

W celu dokonania reorganizacji Ministerstwo Komunikacji utworzyło w końcu kwietnia br. przy warsztatach w Bydgoszczy specjalne 3-miesięczne kursy, na które delegowani byli wyznaczeni z warsztatów inżynierowie i pracownicy rachuby. Po zakończeniu szkolenia nowa organizacja będzie wprowadzona w całej rozciągłości.

Wypadki przy pracy w górnictwie węglowem.

W kopalniach węgla wszystkich trzech zagłębi łącznie z biedaszybami zaszło w ciągu 12-tu miesięcy, od sierpnia 1934 do lipca 1934 r. włącznie 245 takich wypadków przy pracy, które pociągnęły za sobą śmierć lub bardzo ciężkie obrażenia cielesne 470 osób. Zabitych na miejscu zostało 161 osób, 71 zaś odwieziono, (przeważnie) w stanie beznadziejnym. do lecznic.

Z owych 470 ofiar na kopalnie przypadło 306, czyli 65%, na biedaszyby 164 — czyli 35%. Uderza wielka stosunkowo liczba wypadków w biedaszybach, szczególniej w pierwszem półroczu omawianego okresu, kiedy restrykcje w stosunku do dzikiego kopalnictwa nie były jeszcze tak ostre.

I tak więc na ogólną liczbę 164 wypadków 116 zaszło w I półroczu, przyczem jeden tylko katastrofalny pod tym względem wrzesień ubiegłego roku dał 63 wypadki, w tem 14 śmiertelnych.

W ostatnich miesiącach liczba wypadków w biedaszybach znacznie się zmniejsza i waha się w granicach od 2—8 miesięcznie.

W kopalniach węgla (poza biedaszybami) wypadków zabicia na miejscu było 108, — beznadziejnego pokaleczenia 53.

Z pośród przyczyn wypadków na pierwszem miejscu stoi zawalenie się stropów, upadek brył kamieni i węgla, na drugiem transport.

W kopalniach śląskich pierwsze miejsce pod względem ogólnej liczby ciężko pokaleczonych i zabitych w wypadkach przy pracy w ciągu omawianego okresu zajmują następujące kopalnie: Wolfgang — Wawel — 22 osoby, św. Jacek — 21 osób, Matylda — 19, Hildebrand — 17, Maks — 11, Richter — 11, Wujek — 9. Najmniesze liczby wypadków zaszły w następujących kopalniach: Silesia — 1, Anna — 1, Emma — 1, Dębieńsko — 2, Knurów — 2, Radzionków — 2.

W Zagłębiu Dąbrowskiem — najwięcej wypadków zaszło na kopalni Saturn — 14, drugie miejsce zajęła kopalnia Paryż — 13, następne — Hr. Renard — 10, Flora — 6, Czeladź — 5.

Najmniej wypadków było w kopalniach: Kazimierz, Grodziec, Milowice, Jerzy.

Rozporządzenia o przemiale wpłynie na zwiększenie spożycia zbóż.

Z dniem 1 października br. wejdzie w życie rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta, mające na celu zwiększenie wewnętrznego spożycia zbóż chlebowych i ze względu na to — dopuszczające do obrotu tylko mąkę pszenną do 65 proc. i żytnią do 55 proc. — Wszystkie inne gatunki mąki o wyższym odsetku przemiału nie będą dopuszczone do sprzedaży, ani też do wypieku, czy innej przeróbki przemysłowej. Pozatem będzie mogła znajdować się w obrocie żytnia i pszenna mąka razowa, pełna, 90 proc. Inne gatunki mąki będą mogły być używane tylko we własnem gospodarstwie rolników, o ile nie będą stosowane przez nich — do wypieku w celach handlowych.

Władze administracyjne będą prowadziły ścisłą kontrolę zakładów przemysłowych i handlowych, oraz ujawnianie przemiału, sprzedaży lub przeróbki, niedopuszczonych do obrotu gatunków mąki. Przekroczenie przepisów rozporządzenia, poza represjami karnemi, będzie pociągało za sobą konfiskatę towaru. Od 1 października br. mąka, znajdująca się w handlu, winna być przechowywana w workacr ściśle znakowanych według postanowień rozporządzenia. Z dniem wejścia w życie rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta — wszystkie dawne zapasy gatunków mąki niedopuszczonych do obrotu, musza być wycofane z handlu i przeróbki, o ile do tego terminu nie zostaną skonsumowane.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Ciężki wypadek nadgraniczny.

Wiedeń (PAT). Inspektor żandarmerji austrjackiej **Scherkler** i dyrektor szkoły **Kriben** udali się wczoraj **na wycieczkę nad granicę austrjacko-bawarską.** Gdy wracali z Bawarji, dokąd odbyli wycieczkę, **milicjant niemiecki, znajdujący się na terytorjum austrjackiem (!) usiłował zawrócić obydwóch turystów spowrotem do Bawarji, grożąc im rewolwerem.** Scherkler stawił opór, wobec czego **milicjant strzelił** do niego, raniąc go ciężko, poczem **cofnął się na terytorjum niemieckie.** Rząd austrjacki zawiadomił o tym wypadku władze niemieckie i żądał przeprowadzenia dochodzenia.

Czechosłowackie wycieczki do Sowietów.

Warszawa, 19. IX. (Tel.). Biura podróży w Polsce otrzymały **zgłoszenie przyjazdu wielkich wycieczek z Czechosłowacji.** Przez Warszawę przejedzie około 1.000 turystów czechosłowackich, udających się do **Sowietów** na uroczystość rocznicy rewolucji bolszewickiej.

Huragan szalał nad Niemcami.

Nad morzem północnem i północno-zachodnią częścią Niemiec szalała ostatnio niezwykle silna huraganowa wichura. W Hamburgu i okolicy **wiatr uszkodził wiele dachów,** powyrywał drzewa uliczne, przerywając na przeszło 20 minut miejską komunikację tamwajową.

Kilka osób zostało rannych. W porcie hamburskim kilkanaście statków wstrzymało wyjazd, oczekując na lepszą pogodę. Również **i w Bremie** wichura wyrządziła wielkie szkody. W okręgach przemysłowych Rzeszy **Essen, Duisburgu i t. d.** szalejąca burza spowodowała wiele strat. Kilka osób jest rannych, w tem dwie ciężko. W jednej z dzielnic Duisburga **wiatr wyrwał 500 drzew ulicznych.** W Solingen szalejącej burzy towarzyszyło tak znaczne obniżenie się temperatury, iż **spadł pierwszy w tym roku śnieg.**

Niemiecki lot nadalpejski,

Dnia 21 b. m. rozpoczyna się niemiecki lot nadalpejski. Udział w nim weźmie, według dotychczasowych zgłoszeń, **76 niemieckich aparatów sportowych.** W czasie tego lotu obowiązywać będą pilotów przymusowe lądowania na specjalnych punktach kontrolnych oraz rzucanie meldunków na pływające na górskich jeziorach tratwy, co, jak przewiduje regulamin lotu, dokonywane być winno bez uprzedniego okrążenia celu.

KATASTROFA HYDROPLANU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt (PAT.). Wodnopłatowiec wojskowy, który wyleciał z bazy lotniczej w **Konstanzy,** skapotował i **wpadł do morza.** Oficer, dwóch lotników i mechanik zostali **ciężko ranni, a radjotelegrafista utonął.** Aparat jest całkowicie zniszczony.

NIEMIECCY LOTNICY-INSTRUKTORZY DLA JAPONJI.

Berlin. (PAT). Jak donosi „Echo am Morgen", do Tokio udają się **dwaj znani piloci niemieccy,** których zadaniem będzie **wyszkolić w ciągu 3 miesięcy 30 lotników japońskich.**

ŻYD HITLEROWIEC.

Berlin. (PAT). W Chocieburgu osadzony **został w areszcie ochronnym sprzedawca gazet żyd,** który został zaatakowany przez tłum **za sprzedawanie prasy narodowo-socjal,** m. in. znanego tygodnika „Der Stuermer".

—ooo—

Wilno 19. 9. (Tel.). Młodzież **polska na Litwie** przystąpiła do wydawania miesięcznika **„Głos Młodych".**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 9. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.73, Holandja 359.10, Londyn 26.22, Nowy Jork 5.31, Oslo 135.85, Paryż 35.01. Praga 21.94, Szwajcarja 172.40, Szwecja 137.25. Włochy 43.38. Madryt 72.57. Obroty dewizami słabe, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.32, rubel złoty 4.73, dolar złoty 9.04. marka niemiecka 146.25. funt szterlingów 26.22.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 62.25, inwestycyjna serjowa 116.75, premjowa dolarowa 50.75, konwersyjna 68.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian. Dillonowska 90.50, Śląska 71.00, Warszawy 68.00. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza. dla akcyj niejednolita. Bank Polski 92.75, Węgiel 12.00. Lilpop 8.75, Norblin 33.00.

DUMPING JAPOŃSKI W POLSCE.

Warszawa, 19. 9. (Tel.). Dumpingowy przywóz niektórych **artykułów żywnościowych** z Japonji do Polski trwa. Hurtownicy **rybni** obserwują w dalszym ciągu **dumpingową dostawę kawioru z Japonji.**

Anglja w każdym razie wygra „ostatnią bitwę"

w razie wywołania wojny przez Włochy.

Paryż (PAT.). Liczne dzienniki **radzą Mussoliniemu,** lecz bez wielkiej nadziei w skuteczność swych rad, **by przyjął jako podstawę do dyskusji propozycje Komitetu Pięciu.** Wzrasta zaniepokojenie **na myśl o konsekwencjach,** jakie mogą pociągnąć za sobą sankcje militarne, zastosowane przez W. Brytanję. **„Echo de Paris"** pisze: Duce **postąpiłby mądrze,** gdyby przyjął przynajmniej zasadę planu, a następnie mógłby dostosować klauzule jego do potrzeb włoskich. Ruchy brytyjskiej **floty morskiej i powietrznej** wskazują, iż **mogą zajść poważne wypadki,** jeżeli Mussolini nie odstąpi od myśli ekspedycji wojskowej. **„Le Figaro"** pisze, iż wielka odpowiedzialność **ciąży nad Mussolinim,** który trzyma w swym ręku wojnę lub pokój. Jedno słowo wystarczy, ażeby wybuchła wojna lub żeby panował pokój, lecz Mussoliniemu trudno jest **zdobyć się na rozsądne zdanie,** którego oczekuje się od niego, gdyż jest on już zbyt daleko zaangażowany. Dziennik zaznaczając, że Włochy w każdym wypadku **spotkają w Abisynji na swej drodze W. Brytanję,** zapytuje, jaki byłby cel prowadzenia obecnie rokowań, bo „jeśli Anglja przegra nawet wszystkie bitwy, **to wygra ostatnią". „Oeuvre"** pisze, iż Mussolini zdaje sobie sprawę z tego, iż **W. Brytania zdecydowana jest na wojnę** i, że może liczyć **tylko na własne siły** oraz na pewną bierność Francji względem sankcyj. Jedyną gwarancją dla Abisynji, iż nie będzie pozostawiona sama sam z Mussolinim, to **niewzruszona wola Anglji ratowania całości i bezpieczeństwa swego imperjum** kolonjalnego w Afryce. **„Le Populaire"** zaznacza, że nie ulega wątpliwości, iż w razie rozpoczęcia wojny przez Włochy. **Anglia zdecydowana jest zastosować wobec nich sankcje i że Francja będzie zmuszona** wziąć w nich udział.

To są tylko „środki ostrożności".

Londyn (PAT.). Reuter donosi z Gibraltaru, że eskadra, która przybyła tam wczoraj, względnie onegdaj, **pozostanie czas nieograniczony.** W skład tej eskadry wchodzą dwa krążowniki **„Hood",** który jest **największym na świecie okrętem wojennym** i **„Renown"** oraz **4 mniejsze** krążowniki i **10 kontrtorpedowców.** Wszystkie te statki nie należą do floty śródziemnomorskiej, lecz do floty wód terytorjalnych wysp brytyjskich.

Paryż (PAT.). Havas donosi z Londynu: Akcja Włoch **zmusza rząd angielski** do przedsięwzięcia wszystkich środków ostrożności na Morzu Śródziemnem, jak również i w Egipcie. W ten sposób komentują sytuację osobistości angielskie, odpowiedzialne za ekspedycję floty do Gibraltaru. **Prasa angielska zachowuje prawie całkowite milczenie o ruchach statków,** transportach amunicji oraz o wszelkich sprawach dotyczących obrony narodowej.

Drugi protest Grecji w Rzymie

Wobec odwiedzania wód i portów greckich bez zezwolenia

Ateny, (PAT). Flota grecka odpłynęła wczoraj **z Salonik w kierunku Stambułu.** Na zasadzie nadesłanego przez min. spraw zagranicznych **Maximosa** niepokojącego sprawozdania z Genewy **o krytycznem położeniu,** jakie się tam wytworzyło, — rząd zajmuje się rozpatrzeniem sprawy, **jakie znaczenie dla Grecji mieć może dalsze zaostrzenie się konfliktu włosko-abisyńskiego** i mogących z niego wyniknąć komplikacyj. **Rada ministrów postanowiła dokonać w Rzymie nowej demarche w sprawie ruchu włoskich okrętów wojennych,** zaznaczając jednocześnie, iż **odwiedzanie wód greckich przez włoskie okręty wojenne bez zezwolenia rządu greckiego winno być wstrzymane.** Co się tyczy angielskich okrętów wojennych na Korfu, w Navarino i w Argostolion, koła miarodajne stwierdzają, iż **wizyta ta zapowiedziana był na długo przed wybuchem** zatargu włosko-abisyńskiego.

PLEBISCYT 3 LISTOPADA.

Ateny, (PAT) Gabinet **ustalił datę plebiscytu** w sprawie przywrócenia monarchji **na dnia 3 listopada.**

Nagła zwyżka cen pszenicy w Anglji.

Londyn, (PAT) W dniu 17 bm. cena **pszenicy** na giełdzie zbożowej w Liverpoolu **podskoczyła z 6 shl. 2¼ d. do 6 shl. 6 d.** za 100 **lbs,** (100 lbs = 46 kg.) czyli o 3¾ d. Jest to największa zwyżka, jaką zanotowano w ciągu jednego dnia w okresie ostatnich 5 lat. Powodem tak wielkiego wzrostu ceny pszenicy jest obawa młynarzy, że rozwój obecnej sytuacji międzynarodowej może opóźnić **dostawy surowca i spowodować zwyżkę frachtów oraz kosztów ubezpieczenia.** W pewnej mierze przyczyniły się do tego również przewidywania, że tegoroczne zbiory pszenicy w Argentynie **będą słabe.** Młynarze zaczęli więc gromadzić znaczne zapasy pszenicy. W dniu 18 bm. zanotowano również **wzrost ceny bawełny** w Liverpoolu, gdzie notowania tego surowca na dostawy **terminowe wykazują zwyżkę** o 16 pkt. do 5.91 za 1 lbs. Sprzedawcy bawełny wstrzymują się narazie z dostawą, licząc, że jeśli wybuchnie wojna w Afryce **zwiększy się popyt i ceny pójdą jeszcze wgórę.**

—ooo—

Terminowe ściąganie podatków.

Warszawa, 19. IX. (Tel.). Urzędy skarbowe otrzymały **polecenie terminowego ściągania bieżących należności podatkowych oraz tych zaległości, które nie są objęte** rozporządzeniami **o ulgach w spłatach. Egzekucje podatkowe mają być wdrożone niezwłocznie po upływie terminu płatności** danego podatku.

Pogłoski o nominatach do Senatu.

Warszawa, 19. 9. (Telef.). Twierdzą, że wczorajsza audjencja premjera **Sławka** u P. Prezydenta **dotyczyła sprawy nominacji nowych senatorów.** Wśród nominatów mają być: **księża biskupi Okoniewski z Pelplina i Kubina** z Częstochowy, metropolita **Szeptycki,** metropolita prawosławny **Dionizy,** superintendent **Bursche,** rabin **Schorr,** prezes Akademii Umiejętności **prof. Wróblewski,** prezes Akademji Literatury **Sieroszewski,** przedstawiciele wyższych uczelni **Pieńkowski** z Warszawy i **Staniewicz** z Wilna, ministrowie **Poniatowski i Zawadzki** oraz rozmaici działacze, a więc prezes Zw. Izb przemysłowo-handlowych **Klarner,** prezes organizacyj rolniczych **Fudakowski,** kupieckich **Laurysiewicz** lub **Herse,** ks. **Bliziński** z Liskowa oraz przywódca dawny **Wyzwolenia Milguj Malinowski.** Jako przedstawiciele sfer robotniczych mają być mianowani senatorami b. min. **Moraczewski i Leon Wasilewski.** Z ramienia **Ukraińców** ma zasiąść w Senacie z nominacji **prof. Horbaczewski** oraz inż. **Pawlikowski.**

Śniadanie „bałtyckie" w Genewie

Warszawa, 19. 9. (Tel.). W kołach politycznych liczne komentarze wywołała **wiadomość** o śniadaniu, w którem uczestniczyli w Genewie **ministrowie spraw zagranicznych państw bałtyckich a to dlatego, że po raz pierwszy** zeszli się przy śniadaniu min. spraw zagr. **Polski i Litwy.** Podobno w czasie śniadaniu **omawiana była sprawa Kłajpedy,** przyczem miano sugerować myśl zawarcia **paktu z Niemcami na wzór paktu polsko-niemieckiego** wzamian za koncesje mniejszościowe w Kłajpedzie.

Do Berezy.

Warszawa, 19. 9. (Telef.). Do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej odstawiono prezesa powiatowej organizacji Stron. Narodowego na powiat wyżyski **Szyperskiego.**

Spółdzielnie mieszkaniowe w kłopotach

Warszawa, 19. 9. (Tel.). Zarząd związku spółek **budowlano-mieszkaniowych przedłożył** przed kilku miesiącami ministrowi skarbu obszerny memorjał, ilustrujący **trudne położenie finansowe spółdzielni mieszkaniowych.** Spółdzielnie te walczą z trudnościami, spowodowanemi **niewypłacalnością lokatorów i właścicieli nowych domów,** wybudowanych z kredytów. Związek wystąpił z daleko idącemi wnioskami, mającemi na celu **oddłużenie spółdzielni.** Oddłużenie miałoby być dokonane w drodze **redukcji sum zaciągniętych pożyczek** oraz dalszego **obniżenia oprocentowania.** Decyzja Ministerstwa Skarbu w sprawie spółdzielni mieszkaniowych spodziewana jest w niedalekim czasie.

POLSKO-SZWEDZKA LINJA LOTNICZA.

Warszawa, 19 września (Telef.). Delegacja **lotnictwa szwedzkiego** odleciała już z Warszawy. Lot na trasie **Malmoe — Warszawa wykazał,** że samoloty polskie i szwedzkie nadają się do obsługi tej linji.

SZKOLNICTWO PRYWATNE Z PRAWAMI.

Warszawa, 19. 9. (Tel.). W nadchodzącym roku szkolnym z praw szkół państwowych korzystać będzie **409 szkół prywatnych,** z czego 81 w Warszawie, w Łodzi 23, w Krakowie 7.

WYDALONY.

Warszawa, 19. IX. (Tel. wł.). Ministerstwo WR. i OP. wydaliło ucznia III kursu seminarjum naucz. w Rawiczu w wojew. poznańskiem Tad. Szykownego ze wszystkich seminarjów nauczycielskich w państwie.

—ooo—

Warszawa, 19 września (Telef.) W sprawach służbowych przybyli do Warszawy wojewodowie: stanisławowski **Jagodziński** i lubelski **Różniecki.**

Warszawa, 19 września (Telef.). Wręczenie puharu **Gordon-Benetta** zwycięzcom odbędzie się **w połowie października** po oficjalnem obliczeniu wyników lotu balonami.

Warszawa, 19 września (Telef.). Generalny komisarz wyborczy **Giżycki** rozesłał **listy wierzytelne dla nowych członków Sejmu i Senatu.** Wystosowano 294 pism.

W Rumunji „zginął" wagon pocztowy.

Czerniowce, (PAT). Wielkie poruszenie wywołało tu **zagadkowe zaginięcie wagonu pocztowego w pociągu** Czerniowce — Jassy. Pociąg ten przybył do Bielc **bez pocztowego wagonu,** doczepianego jak zwykle w Czerniowcach. Władze kolejowe **rozpoczęły energiczne poszukiwania** zaginionego wagonu.

Po zamknięciu kroniki

Pożegnanie i wyjazd wicewoj. Walickiego.

We czwartek w godzinach przedpołudniowych zebrali się naczelnicy Wydziałów i kierownicy Oddziałów w Urzędzie Wojewódzkim krakowskim celem pożegnania odjeżdżającego z Krakowa **wicewoj. Walickiego,** przeniesionego do Poznania. W imieniu bawiącego w stolicy p. Wojewody oraz zebranych przemówił **nacz. Wydz. Małaszyński,** któremu w serdecznych, krótkich słowach odpowiedział wicewoj. Walicki.

Wieczorem **wicewoj.** Walicki odjechał do Poznania. Na dworcu kolejowym zebrali się przedstawiciele władz i urzędów krakowskich, urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego i Starostw grodzkiego i powiatowego oraz oficerowie Policji Państwowej. Nadto przybyły na dworzec liczne organizacje społeczne.

AGATA CHRISTIE 44

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

— Ta młoda osoba będzie niezawodnie bardzo potrzebowała porady prawniczej.

— Wkrótce już nie zliczy łowców posagowych starających się o jej rękę, — rzekł kiwając głową pan Whitfield.

— Należy przygotować się na to — odpowiedział Poirot. — Do widzenia panu.

— Do widzenia, panie Poirot. Bardzo mi pochlebia, że mogłem się przysłużyć słynnemu detektywowi, Herkulesowi Poirot. — Wypowiedział te słowa, jak ktoś, kto chętnie składa hołd zasłudze.

— Oto więc potwierdzenie twych przeczuć. — rzekłem Poirotowi, skorośmy byli już na dworze.

— Musiało być tak a nie inaczej, mój drogi przyjacielu. A teraz chodźmy do Cheshire Chesse, gdzie Japp miał się z nami zejść po śniadaniu.

Inspektor Scotland-Yardu wyprzedził nas na schadzce. Powitał uprzejmie Poirota.

— Jak dawno nie widziałem pana! — Myślałem już, że pan wrócił do domu, sadzić swą kapustę.

— Próbowałem tego, panie Japp, próbowałem. Lecz nawet przy sadzeniu kapusty nie mogłem się trzymać zdala od spraw kryminalnych!

— Cudowny z pana okaz, Poirot. Czy pan podziela me zdanie, Hastingsie? Nic się pan nie zmienił, czaszka może trochę bardziej prześwieca, ale za to policzki okrąglejsze niż dawniej.

— Hę? Co on powiada, zapytał Poirot.

— Winszuję ci wąsów, — powiedziałem aby go pocieszyć.

— Są zawsze wspaniałe, prawda? — zawołał Poirot muskając je z lubością.

Inspektor parsknął śmiechem.

— Wróćmy do spraw poważnych — rzekł po chwili. Przestudjowałem odcisk palców.

— I co?

— Nic szczególnego. Ten osobnik nie wpadł nam nigdy w ręce. Nie znają go i w Melbourne dokąd telefonowałem.

— A?...

Wnoszę stąd, że się w tem coś kryje. — W każdym razie nie należy do bandy.

— Co zaś do drugiej sprawy... — mówił dalej Japp.

— No więc?

— Firma „Lazarusi i syn“ cieszy się dobrą sławą. Lazarus jest uczciwy w poczynaniach finansowych, chociażby nieco twardy, to jednak inna sprawa, sentyment jak wiadomo, zawadza w interesach. Nie można mu nic zarzucić, chyba to, że ma obecnie trudności finansowe.

— A?... Naprawdę?

— Tak. Teraźniejszy kryzys w handlu starożytnościami dotyka go ciężko. Zalew z kontynentu wyrobów modernistycznych wywołał zastój w tej dziedzinie. Wybudowali w zeszłym roku nowe magazany i... doprawdy widzę ich na zawrotnej drodze.

— Jestem panu wdzięczny za te wyjaśnienia.

— Nie ma za co, panie. Wprawdzie ten rodzaj informacji wcale nie wchodzi w zakres mojej specjalności, jednak całem sercem chciałem panu dopomóc. W ten, czy inny sposób, zawsze jakoś rozplątamy ten węzeł.

— Ach, mój drogi Japp, cóżbym począł bez pana?

— Żartuje pan sobie. Miło mi się przysłużyć dawnemu druhowi. Czyż nie naprowadzałem pana ongiś na tropy różnych pięknych sprawek? Pamięta pan może?

Była to dla Jappa doskonała sposobność wyrażenia uczuć wdzięczności Poirotowi, który rozwiązywał trudne zagadnienia przerastające zręczność inspektora.

— Hej, tak. Były to dobre czasy!

— Radbym wielce powrócić do naszych dawnych gawęd! Metody pańskie są wprawdzie nieco przestarzałe, lecz za to ład przedziwny panuje w głowie pana. — Ale a propos, oto drugie pytanie: Co zacz ten doktór Mac Alister?

— Jest specjalistą chorób kobiecych, nietyle ginekologiem, co jednym z tych lekarzy, którzą leczą nerwy damskie, polecają sypiać w pokoju z czerwonemi tapetami a pomarańczowym sufitem i różne takie sztuczki. Wprawdzie to pewnego rodzaju szarlatan, ale umie świetnie postępować z kobietami, które oblęgają go tłumnie. Często wyjeżdża zwłaszcza do Paryża, gdzie jak sądzę, oddaje się doświadczeniom medycznym.

— Cóż tu ma do czynienia ten doktór Mac Alister? Nie słyszałem nigdy owego nazwiska, — spytałem zdumiony. — Skąd się wziął?

— Doktór Mac Alister jest wujem Challengera — wytłumaczy Poirot. — Zapewne przypominasz sobie, że nam wspomniał kiedyś o jednym ze swych wujów, który jest lekarzem?

— Nic, mój drogi, nie ujdzie twej uwagi. Sądzisz, że to on operował sir Matthewa?

— Nie jest chirurgiem — wtrącił Japp.

— Lubię znać każdą sprawę we wszystkich jej szczegółach, — rzekł Poirot. — Jestem dobrym psem gończym. Owóż właściwością tego psa jest iść wiernie za tropem, a wynaleźć go, jeśli go jeszcze nie ma.

Tak to postępuję Herkules Poirot i śmiem rzec, zwykle z dobrym wynikiem.

— Nie do pozazdroszczenia nasz zawód a jeszcze mniej pański. Ponieważ nie jesteś uznanym oficjalnie musisz uciekać się do ukrytej roboty.

— O, Japp, nigdy nie działałem z ukrycia.

— Nie bez racji, jednakże, bo kto pana raz widział, nie mógł go zapomnieć.

Poirot spojrzał pytająco na Jappa.

— No, no, ja tylko żartowałem. Proszę nie zważać na to, — odparł śmiejąc się tenże. A teraz kieliszek porto, zgoda?

Wieczór minął w przyjaznej atmosferze. Wkrótce zatonęliśmy we wspomnieniach a sprawy, które ongiś zapalały nas tak bardzo, przesuwały się kolejno przed naszemi oczami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IV.
ulica Batorego 25.
Sygnt. Nr. IV. Km. 2988/34.
Dnia 10. IX. 1935 r.

EDYKT LICYTACYJNY

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rew. IV-go Jan Białas, mający kancelarję w Krakowie przy ul. Batorego 25, podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa odbędzie się dnia 28. października 1935 r. o godz. 10-tej przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, w biurze Nr. 29, II. p. na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja realności lwh. 37 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica VII. Stradom, dłużników Henryka Rechta, względnie nieobjętej masy spadkowej po tymże, Leona Rechta, Ewy Wachsmanowej, Hermana Rechta, Marji Obstlerowej, Adolfa Rechta i Stanisława Poleńskiego własnej, wartości szacunkowej zł. 56.316.—, przyczem najniższa oferta wynosi zł. 28.158.—.

Realność oznaczona lwh. 37 położona jest w Krakowie przy ul. Józefa Sarego 17 (dawniej ul. Zielona) i składa się z parceli budowlanej lkat. 67 o obszarze 10 ar 78.9 m² i z parceli gruntowej (ogród) lkat. 68 o obszarze 3 ar 0.8 m². Na tej realności znajduje się budynek jednopiętrowy, oficyna jednopiętrowa i przylegający do tejże oficyny budynek parterowy.

Każdy chęć kupna mający winien złożyć przed rozpoczęciem licytacji kwotę zł. 5.632.—, jako $^{1}/_{10}$ część wartości szacunkowej przedmiotowej realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Okręgowy w Krakowie jako Hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg taburalny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym Sądu grodzkiego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika dla doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, **którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe** wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie zabezpieczone na tych realnościach, aby **najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia** swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika. Późniejsze żądanie zapłaty w gotówce, mogłoby być uwzględnione tylko przez nabywcę.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, **aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili**, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do komornika Sądu grodzkiego, pisemnie.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustat. ost. ord. egz. **wzywa** się organa publiczne powołane do **wymierzania** i ściągania **podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych**, — aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej **na dni 8 przed terminem licytacyjnym** nie zażądano u komornika Sądu grodzkiego zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie
rewiru IV.
(—) **Jan Białas.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IV.
ul. Batorego 25.
Sygnt. Nr. IV. Km. 1169/35.
Dnia 19. IX. 1935 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rew. IV. Jan Białas mający kancelarję w Krakowie przy ul. Batorego 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. X. 1935 r. o godz. 14-tej w Krakowie przy ul. Dietla 58 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do F-my: „METAL“ Schor i Ska, składających się z

1 kasa National kontrolna Nr. 9430,

1 kasa ogniotrwała marki Teodor Wiese et comp.,

1 maszyna do pisania „Mercedes“,

1 urządzenie sklepowe szafa z półkami.

Rozmaite naczynia kuchenne jako to: noże i widelce, tace niklowane, primusy, maszynki do mięsa, żelazka do prasowania, ogrzewacze do piwa, nożyce do drobiu, maszynki do wyrabiania lodów, miednice, tortownice, młynki drewniane do kawy, trzepaczki do piany, termosy, garnitne alpaci po 6 sztuk (noże, łyżeczki, widelce i łyżki).

Ruchomości powyższe zostaną oszacowane w dniu licytacji przez biegłego.

Ruchomości można glądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) **Jan Białas.**

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.